

Petrozolin-Skowrońska, Barbara

"Sfinks" w latach 1908-1913

Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego 2, 115-150

1963

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BARBARA PETROZOLIN-SKOWRONSKA

„SFINKS“ W LATACH 1908—1913¹

Czasopismo literackie, artystyczne i naukowe „Sfinks“ wychodziło w Warszawie w latach 1908—1917. Założycielem pisma oraz jego wydawcą i redaktorem do roku 1913 włącznie² był Władysław Bukowiński (Selim)³. Ten znany wówczas poeta, krytyk i działacz oświatowy w roku 1907 postanowił wydawać miesięcznik zbliżony pod względem formalnym przede wszystkim do „Chimery“ Miriama i nieco do konserwatywnej „Biblioteki Warszawskiej“, a przeznaczony — podobnie jak te dwa pisma — dla inteligencji. O racji bytu „Sfinksa“ na warszawskim rynku wydawniczym miał decydować przede wszystkim odmienny program w zakresie literatury i sztuki — w wielu punktach wyraźnie przeciwstawiony „Chimerze“. Nie bez znaczenia pozostawała

¹ Artykuł stanowi fragment monografii „Sfinksa“ z lat 1908—1913, obejmuje więc tylko niektóre wybrane problemy dotyczące tego pisma, takie jak: sprawy redakcyjne i wydawnicze, formalną analizę pisma oraz próbę określenia jego oblicza społeczno-politycznego.

² W latach 1914—1918 wydawcą „Sfinksa“ był August Popławski, a redaktorem Władysław Kłyszewski. Pismo nosiło podtytuł: „miesięcznik poświęcony sprawom społecznym, literaturze i sztuce“.

³ Władysław Bukowiński (1871—1927), poeta, krytyk literacki i teatralny, publicysta, pedagog i działacz oświatowy. Ukończył studia prawnicze na Uniwersytecie Warszawskim. W czasie studiów działacz kółek młodzieżowych, będących przede wszystkim pod wpływem Świętochowskiego. Współpracował m.in. z „Bluszczem“, „Głosem“, „Przeglądem Tygodniowym“, „Biblioteką Warszawską“, „Gazetą Handlową“. W roku 1899 wraz z S. Stępowskim, W. Sieroszewskim i innymi udziałowcami nabył „Prawdę“ od A. Świętochowskiego. Był członkiem redakcji tego tygodnika, a w roku 1906 jego redaktorem naczelnym. W latach 1906—1907 był dyrektorem szkoły realnej „Zrzeszenie“ w Warszawie. Brał czynny udział w walce o szkołę polską. Był jednym z założycieli Związku Nauczycielstwa Polskiego (1906) i członkiem redakcji miesięcznika pedagogicznego pod redakcją Stanisława Kalinowskiego pt. „Nowe Tory“ oraz działaczem Towarzystwa Kursów Naukowych i Towarzystwa Kultury Polskiej. W tym okresie politycznie związany był z Polskim Zjednoczeniem Postępowym. Ogłosił m. in. tomy poezji *Na przełomie*, *Na greckiej fali* i in.

również inna postawa polityczna, mająca kontrastować z ugodową postawą „Biblioteki Warszawskiej“.

Projektem wydawania nowego miesięcznika kulturalnego zainteresował Bukowiński wielu wybitnych ludzi, m.in. Stefana Żeromskiego, Edwarda Abramowskiego, Ignacego Chrzanowskiego, Ignacego Matyszewskiego czy Jana Lorentowicza. Pierwsze prospekty informujące o piśmie, które ukazały się jeszcze w 1907 roku, zapewniały, że ludzie ci znajdują się wśród najbliższych jego współpracowników. Aresztowanie Bukowińskiego, pozostające w ścisłym związku ze sprawą bojkotu szkolnego⁴, przesunęło termin rozpoczęcia wydawnictwa. Pierwszy zeszyt „Sfinksa“ ukazał się więc dopiero w styczniu 1908 roku.

Rok 1908 przyniósł pewne zmiany w wachlarzu warszawskich pism kulturalnych. Przede wszystkim ukazał się ostatni, pożegnalny numer „Chimery“. Zaprzestanie wydawnictwa, które stanowiłoby dla „Sfinksa“ najpoważniejszą konkurencję, ułatwiło nowemu miesięcznikowi start. „Sfinks“ przez wielu czytelników został powitany jako następca pisma Miriama⁵. W roku 1908 oprócz „Sfinksa“ powstały w Warszawie jeszcze cztery czasopisma kulturalne: miesięcznik naukowy, społeczny i literacki pod redakcją Z. Pietkiewicza, pt. „Kultura“; „Witeź“, dwutygodnik polityczno-społeczny i literacko-artystyczny pod redakcją G. Daniłowskiego; „Literatura i Sztuka“, tygodniowy dodatek do „Nowej Gazety“, redagowany przez J. Lorentowicza, oraz „Kultura Polska“ — organ Towarzystwa Kultury Polskiej — miesięcznik pod redakcją A. Świętochowskiego.

Jednoczesne powstanie tylu pism poświęconych kulturze było wynikiem nie tylko korzystnych zmian w sytuacji prasy po roku 1905, które przyczyniły się do wzrostu tytułów czasopism rozmaitego typu, ale przede wszystkim stanowiło wyraz „frontu na kulturę“. Wzmoczenie zainteresowań właśnie tą dziedziną było charakterystyczne dla okresu, który nastąpił po upadku rewolucji 1905 roku. „Biblioteka Warszawska“ stwierdza w roku 1908: „Hasło chwili bieżącej streszcza jeden wyraz: kultura. Brzmi on wszędzie. Na łamach wszystkich pism polskich, na sztandarach bojowych wszystkich partii i stronnictw. Mówi się i pisze o kulturze

⁴ Bukowiński został aresztowany w kwietniu 1907 roku podczas zebrania delegatów organizacji młodzieżowych w sprawie bojkotu szkolnego. Zebranie odbywało się na terenie prowadzonej przez Bukowińskiego szkoły „Zrzeszenie” (AGAD—GGW 106718, k. 6—12).

⁵ Mówią o tym notatki prasowe na temat „Sfinksa”. „Kurier Warszawski” pisał: „Nowe czasopismo obejmuje puściznę po «Chimerze» i w tym kierunku będzie pracowało i rozwijało się po swojemu, może mniej dążąc ku wyżynom arystokratyzmu literacko-artystycznego i bardziej zstępując na rodzime szlaki i zagony” („Kur. War.”, 1908, nr 37). Podobne stanowisko zajął „Świat” (1908, nr 22, s. 12) i in. Mówi o tym również redakcja „Sfinksa”: „Ci i owi [...] uważali «Sfinksa» za epigona «Chimery»...” („Sfinks”, 1912, z. 59, s. 317).

w ogóle, o kulturze narodowej w szczególności, o zadaniach i kierunkach usiłowań kulturalnych“⁶.

Przyczyny tego zjawiska tkwiły przede wszystkim w sferze zjawisk politycznych. W okresie reakcji i terroru, który nastąpił po klęsce rewolucji 1905—1907, działalność na polu kultury stała się w zasadzie jedyną tolerowaną przez władze drogą działalności społecznej⁷. Poza tym przegrana rewolucji przyniosła w pewnym stopniu kryzys postaw politycznych — stąd też przesunięcie zainteresowań z polityki na kulturę.

Określenie celu pracy kulturalnej, jej form oraz samo sprecyzowanie istoty tej pracy było różne w rozmaitych środowiskach partyjnych⁸. Wydaje się, że dwie biegunowo różne postawy w tej sprawie to postawa Narodowej Demokracji i PPS. Eнденckie hasło pracy kulturalnej wysuwane w tym okresie było wyrazem koncepcji ugody z caratem i rozwoju narodowości polskiej w ramach państwa rosyjskiego. Hasło pracy kulturalnej wysuwane przez kręgi inteligencji, będącej pod wpływami PPS, miało inną wymowę. Postulowana tu potrzeba podnoszenia kultury nie oznaczała rezygnacji z walki politycznej i była raczej wiązana z potrzebami tej walki⁹.

Powstanie „Sfinks” było również jednym z przejawów „frontu na kulturę“. W pierwszym wstępnym artykule, zatytułowanym niedwuznacznie: *Lecz zaklinam, niech żywi nie tracą nadziei...*¹⁰, stwierdza się, że działalność na polu kultury może być najlepszą odpowiedzią „na niepowodzenia ch w i l o w e [podkr. moje — B. P. S.] w dziedzinie polityki praktycznej“¹¹. W warunkach przegranej rewolucji to stwierdzenie ma oczywiście wyraźną wymowę.

Najważniejszym celem, który nowy miesięcznik postawił sobie, było „badanie i odbijanie“ polskiej twórczości współczesnej w jej wszystkich

⁶ „Biblioteka Warszawska”, 1908, z. 2, s. 43.

⁷ „[...] po której stąpając ostrożnie, odbarwiając się gorliwie ze wszelkich kolorów, można jeszcze utrzymać się w kolei legalnej [...]” — jak stwierdza „Witeź”, 1908, z. 1, s. 3.

⁸ Pewne odbicie tej sytuacji znaleźć można w następującym sformułowaniu „Biblioteki Warszawskiej”: „Należy [...] przede wszystkim sprecyzować samo pojęcie kultury narodowej, którą dzisiaj każdy na swój sposób rozumie. Tak np. dla jednych pracą dla kultury narodowej jest szerzenie zasad socjalistycznych, krzewienie bezwyznaniowości i walka z religią *quand même*. Dla innych znów pracą dla kultury będzie niewolnicze naśladowanie obcych we wszystkim wzorów i zapatrywań dalekich od nas”, „Biblioteka Warszawska”, 1908, z. 2, s. 415.

⁹ Por. „Witeź”, 1908, z. 1, artykuł wstępny G. Daniłowskiego.

¹⁰ „Sfinks”, 1908, z. 1, s. 1.

¹¹ Tamże, s. 3.

przejawach, gdyż — zdaniem redakcji — właśnie ta twórczość stanowi najlepszy dowód życia narodu¹². Redakcja, zapewniając, że nowe pismo będzie uwzględniać wszystkie kierunki w literaturze i sztuce oraz udostępni swe łamy ludziom o najrozmaitszych postawach — musiała również podkreślić apartyjność pisma¹³.

Założony przez redakcję eklektyzm wpływał na niejednolitość zgłoszonego przez nią programu. Była ona widoczna przede wszystkim w programie literackim. Z jednej strony zawierał on bowiem podkreślenie społecznych źródeł literatury i jej społecznej roli¹⁴ przy jednoczesnym wyraźnym odcięciu się od hasła „sztuka dla sztuki“¹⁵, co związane było z reakcją na modernizm po 1905 roku; z drugiej zaś ograniczał się do jedynego kryterium: wartości artystycznej, co szło w parze z podkreśleniem równorzędności wszystkich kierunków i prądów literackich¹⁶.

Tak więc program dotyczący treści pisma, który wysunęła redakcja „Sfinksa“, zawierał sprzeczne elementy i mimo prób sprecyzowania własnego, jednoznacznego stanowiska eklektyzm w nim dominował. Eklektyzm ten zaciążył poważnie na piśmie i był — jak się wydaje — główną przyczyną, dla której wokół „Sfinksa“ nie powstało środowisko twórcze. Nie pozostawał jednak w sprzeczności z zadaniem, które pismo sobie postawiło, a którym miało być wyłącznie słuzenie „wielkiej sprawie podniesienia u nas kultury umysłowej i artystycznej“¹⁷. Zadanie to pozostaje w bezpośrednim związku ze sprawą kręgu czytelników. Programowo „Sfinks“ przeznaczony był dla inteligencji znajdującej się nie tylko na terenie Królestwa Kongresowego, lecz i poza nim. Zjednaniu tego czytelnika miała służyć przede wszystkim interesująca i zróżnicowana zawartość pisma. Nie bez znaczenia był jednak system organizacji kolportażu, atrakcyjność premii dla prenumeratorów, akcje wydawnicze, zmierzające do zbliżenia pisma z czytelnikami, czy staranne graficzne opracowanie miesięcznika.

¹² Tamże, s. 3.

¹³ Pismo odgradza się od wszelkiego „sekcjarstwa politycznego” (prospekt do R. 1908). Redakcja stwierdza wielokrotnie, że pismo wolne będzie od „zabarwień” i „tendencji partyjnych” (m. in. „Książka”, 1907, z. 12, s. 506). Trzeba podkreślić, że manifestowanie apartyjności stosowane było wówczas przez niemal wszystkie pisma kulturalne.

¹⁴ „Sfinks”, 1908, z. 1, s. 3 („Jesteśmy świadkami odwiecznego niemal zjawiska oddziaływania wzajemnego społeczeństwa na twórców i tych ostatnich na społeczeństwo”).

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Tamże, s. 5. Również wkładka redakcyjna do zeszytu 5.

¹⁷ „Sfinks”, 1908, z. 5 — wkładka redakcyjna.

SPRAWY REDAKCYJNE I WYDAWNICZE

R e d a k c j a. Redaktor naczelny „Sfinksa” i jednocześnie jego wydawca W. Bukowiński do października 1913 roku był także redaktorem odpowiedzialnym. Od października 1913 r. do końca roku redaktorem odpowiedzialnym był Józef Kotarbiński. Zmiana ta nastąpiła w związku z konfiskatą 70 zeszytu „Sfinksa” i wytoczeniem W. Bukowińskiemu sprawy sądowej, nie zmieniała jednak jego faktycznej roli¹⁸. Obok załatwiania problemów finansowych związanych z wydawaniem pisma, które ciążyły na Bukowińskim jako wydawcy, obok kłopotów z cenzurą, które przypadły mu w udziale jako redaktorowi odpowiedzialnemu, na nim faktycznie spoczywał niemal cały ciężar pracy redakcyjnej. Bukowiński utrzymywał osobisty kontakt z autorami¹⁹, pisał listy w celu ustalenia współpracy z nimi²⁰, wysyłał egzemplarze do korekty autorskiej itp.²¹ Praca, którą wkładał w redagowanie „Sfinksa”, była więc różnorodna i niewątpliwie bardzo duża. W pracy redakcyjnej i wydawniczej pomagał Bukowińskiemu sekretarz redakcji. W latach 1908—1911 funkcję tę pełniła Maria Bukowińska. Po jej śmierci sekretarzem redakcji „Sfinksa” został poeta Roman Kreczmar, a w końcu 1913 roku pierwszym sekretarzem Wanda Stokowska, drugim zaś Jan Fryling. Drugi sekretarz miał być jednocześnie przedstawicielem redakcji na Galicję.

Indywidualne kierownictwo Bukowińskiego nie wykluczało pewnej roli w redagowaniu „Sfinksa” zespołu redakcyjnego, który w latach 1908—1910 stanowili: Edward Abramowski, Ignacy Chrzanowski, Ignacy Matuszewski, Stefan Żeromski i artysta malarz Jan Rembowski, czuwający nad graficzną stroną pisma. W roku 1911 w skład redakcji wchodził: Ignacy Chrzanowski, Ignacy Matuszewski, Rafał Radziwiłłowicz i Aureli Drogoszewski, a według notatki z października 1913 roku: „prof. Ignacy Matuszewski z Warszawy, prof. Ignacy Chrzanowski z Krakowa i prof. Jan Kasprowicz ze Lwowa”²².

Materiały zawarte w piśmie sugerują, że inny charakter miała współpraca zespołu redakcyjnego z redaktorem i wydawcą „Sfinksa” w latach 1908—1909, inny zaś w r. 1913. Ogólny kierunek zmian, jakie zaszły

¹⁸ Zeszyty 71 i 72 W. Bukowiński podpisywał jako „kierownik naczelny i wydawca”.

¹⁹ Na podstawie relacji A. Boleskiego.

²⁰ List W. Bukowińskiego do G. Daniłowskiego z dn. 19 II 1914 r., Bibl. Nar. w Warszawie, sygn. 2983.

²¹ List W. Bukowińskiego do Zuzanny Rabskiej z dr. 6 VII 1909 r., Bibl. Nar. w Warszawie, sygn. 2723.

²² „Sfinks”, 1913, z. 70, s. 178.

w okresie między tymi datami — to przechodzenie od luźnego związku do ściślej określonych form współpracy. Tak więc notatki z lat 1908—1909 mówią o zespole, który bierze „bliski udział w pracach i troskach redakcji“, a w notatce z r. 1913 mówi się o Komitecie redakcyjnym i odróżnia się go od zespołu współpracowników. Te zmiany zgodne były z ogólną tendencją zmian w dziedzinie organizacji redakcji, która miała miejsce w pismach warszawskich podobnego typu w tamtym okresie. Na taką tendencję wskazuje m. in. *Projekt działalności Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy Polskich w Warszawie*²³, postulujący zastąpienie luźnego związku współpracowników pisma z redakcją związkiem bliżej sprecyzowanym w umowach, określających wzajemne obowiązki wydawcy i pracowników redakcji.

Na czym konkretnie polegała praca zespołu redakcyjnego w pierwszym i drugim okresie, dokładnie trudno jest ustalić, pewne jest jednak, że różny był wkład w pracę redakcji poszczególnych osób formalnie wchodzących w jej skład.

Ignacy Matuszewski i Ignacy Chrzanowski związani byli z redakcją „Sfinksa“ przez cały okres 1908—1913. Wskazuje na to ich rzeczywisty udział w pracach redakcji oraz w organizowanej z inicjatywy redakcji „Sfinksa“ akcji odczytowej i wydawniczej. Wyjazd Ignacego Chrzanowskiego do Krakowa w 1910 roku w związku z objęciem przez niego katedry historii literatury polskiej na UJ mógł osłabić związek Chrzanowskiego z redakcją „Sfinksa“, jednak fakt, że przyjechał on specjalnie z Krakowa, by uczestniczyć w transakcji sprzedaży „Sfinksa“ A. Popławskiemu w 1914 r., wskazuje na jego zainteresowanie sprawami redakcji i w krakowskim okresie²⁴.

Wkład Edwarda Abramowskiego i Stefana Żeromskiego w pracę redakcji „Sfinksa“ ograniczał się — sędzę — do przesyłania tu swoich prac. Wskazuje na to fakt, że E. Abramowski lata 1908—1910 spędza głównie w laboratoriach Brukseli i Paryża²⁵, a okres ten w jego życiu jest okresem intensywnej pracy nad psychologią, uwieńczony dziełami *Badania nad pamięcią* (1909) i *Źródła podświadomości* (1914). Stefan Żeromski również w tym okresie przebywa za granicą. Brak jest danych wskazu-

²³ *Projekt działalności Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy Polskich w Warszawie*, Warszawa 1909.

²⁴ Wg informacji W. Kłyszewskiego przekazanej W. Barańskiemu, Ignacy Chrzanowski miał w „Sfinksie” udział finansowy.

²⁵ Por. K. Krzeczowski, *Dzieje życia i twórczości E. Abramowskiego*, Warszawa 1933.

jących na jego rzeczywisty związek z redakcją „Sfinksa”. Wydaje się więc, że nazwiska wybitnego naukowca i działacza społecznego oraz wybitnego powieściopisarza zostały wymienione w ramach zespołu redakcyjnego przede wszystkim ze względów reklamowych. Oczywiście musiało to nastąpić za ich aprobatą, która świadczy o przychylności w stosunku do pisma. Umieszczenie nazwisk Drogoszewskiego i Radziwiłłowicza w prospekcie z 1911 roku²⁶ obok I. Chrzanowskiego i I. Matuszewskiego — jako „najbliższych współpracowników” redakcji — świadczyć może przede wszystkim o ich aktywności redakcyjnej, wyrażającej się nie tylko w stosunkowo dużej ilości pozycji drukowanych w „Sfinksie”, lecz także w konkretnej pomocy udzielanej Bukowińskiemu w jego pracy. Wydaje się, że pomoc ta miała miejsce także w latach poprzednich i nie ograniczała się tylko do r. 1911. Po roku 1911 oddalili się oni prawdopodobnie od redakcji „Sfinksa”, a wskazuje na to brak w piśmie artykułów pisanych przez nich po tym roku.

Jan Kasprówicz dokooptowany został do redakcji „Sfinksa” dopiero pod koniec roku 1913, na krótko więc przed opuszczeniem pisma przez Bukowińskiego, jego udział w pracach redakcji wydaje się więc zamierzony, a nie faktyczny. Dokooptowanie Kasprówicza do redakcji jest interesujące m. in. ze względów organizacyjnych. Utworzony w końcu 1913 roku trójosobowy komitet redakcyjny reprezentował trzy ośrodki kultury polskiej: Warszawę, Kraków i Lwów. Sugeruje to, że zadaniem tego komitetu miało być utrzymywanie kontaktu ze środowiskami twórczymi tych miast i organizowanie materiału dla pisma. O tego typu zamierzeniach Bukowińskiego świadczy też fakt utworzenia stanowiska specjalnego przedstawiciela redakcji na Galicję i jednocześnie drugiego sekretarza redakcji (o czym wspominałam wyżej).

Związek redakcji z autorami miał charakter luźny i nie było wśród nich grupy współpracowników, których obowiązki byłyby określone formalną umową. Jednak spośród drukujących swoje prace w „Sfinksie” wyróżnić można na podstawie częstotliwości ukazywania się tych prac w piśmie grupę autorów stałych²⁷.

Określi ją w rozbiciu na poszczególne lata i działy poniższa tabela. W tabeli nie zostali uwzględnieni autorzy utworów literackich — w tym duża liczba poetów.

²⁶ Prospekt z r. 1911 do z. 38.

²⁷ Kryterium podziału musi być umowne. Do autorów „stałych” zaliczono tu tych, którzy zamieścili w „Sfinksie” ponad cztery pozycje lub ponad trzy, ale w ramach jednego rocznika.

Rok	Krytyka literacka	Nauka	Sztuki plastyczne	Muzyka	Teatr
1908	A. Brückner I. Chrzanowski E. Czekalski A. Drogoszewski J. Iwański I. Matuszewski M. Rakowska	E. Abramowski J. Dąbrowski	J. Kleczyński S. Popowski	A. Chybiński J. Frankowski	W. Bukowiński
1909	I. Chrzanowski A. Drogoszewski J. Klemensiewiczowa W. Makowski I. Matuszewski A. Strzelecki	E. Abramowski J. Dąbrowski W. M. Kozłowski A. Kraushar E. Radziwiłłowicz A. Zieleńczyk	J. Kleczyński	A. Chybiński	W. Bukowiński
1910	I. Chrzanowski E. Czekalski A. Drogoszewski J. Klemensiewiczowa I. Matuszewski A. Strzelecki	E. Abramowski J. Dąbrowski A. Kraushar R. Radziwiłłowicz M. Wawrzyniecki A. Zieleńczyk	A. Gawiński A. Kleczyński M. Wawrzyniecki	A. Chybiński A. Zabłocki	W. Bukowiński
1911	I. Chrzanowski E. Czekalski E. Woroniecki	J. Dąbrowski W. M. Kozłowski J. Ochorowicz R. Radziwiłłowicz A. Zieleńczyk	A. Gawiński A. Kleczyński M. Wawrzyniecki	A. Chybiński A. Zabłocki	A. K.
1912	I. Chrzanowski E. Czekalski J. Klemensiewiczowa E. Woroniecki	A. Kraushar J. Ochorowicz M. Wawrzyniecki	A. Gawiński M. Wawrzyniecki	A. Chabiński A. Zabłocki	W. Bukowiński
1913	J. Klemensiewiczowa W. Kłyszewski W. Makowski E. Woroniecki	W. M. Kozłowski A. Kraushar I. Ochorowicz	A. Gawiński A. Kleczyński M. Wawrzyniecki	A. Zabłocki	W. Bukowiński

Zapewnienie stałej współpracy autorskiej było konieczne przede wszystkim w związku z obszernym zakresem problematyki, którą programowo pismo miało zawierać, oraz w związku z tym, że prawie wszystkie działy wymagały stałych sprawozdań. Zamierzoną organizacyjnie grupę stałych autorów stanowić mieli również korespondenci piszący z innych miast polskich oraz z zagranicy. Takiej grupy jednak nie udało się Bukowińskiemu zorganizować. Korespondencje z Łodzi, Krakowa i Lwowa pojawiają się w piśmie głównie w 1908 r. Korespondencje zagraniczne wyczerpuje kilka korespondencji z Paryża W. Kiślańskiej, F. Jabłczyńskiego i R. Zrębowicza. Sprawa zapewnienia czytelnikom informacji dotyczących życia kulturalnego innych miast i państw była dla Bukowińskiego istotna, na co wskazuje fakt, że reorganizując redakcję w końcu 1913 roku położył szczególny nacisk na to zagadnienie. W zeszycie z października 1913 roku informuje, że listy literacko-artystyczne z Krakowa pisywać ma do „Sfinksa“ G. Daniłowski, ze Lwowa — J. Fryling, z Zakopanego — M. Zaruski, z Rzymu — W. Gostomski i z Paryża — J. Topass i E. Woroniecki²⁸.

Autorzy stali stanowią w „Sfinksie“ 13% ogółu²⁹. Wśród niestałych przeważają ci, którzy wydrukowali tylko jedną pozycję (51% ogółu).

Zarówno wśród zespołu redakcyjnego, jak i wśród autorów brak jest w zasadzie takich, którzy związani byli ze „Sfinksem“ na zasadzie wyłączności. Wszyscy oni równolegle współpracowali z innymi pismami.

F i n a n s e. W omawianym okresie czasopisma typu „Sfinksa“ z reguły były deficytowe³⁰. Rozpoczęcie wydawnictwa wymagało poważnego wkładu finansowego, a dochód z prenumeraty i ogłoszeń nie pokrywał przeważnie nawet bieżących kosztów wydawniczych i redakcyjnych³¹.

Wydawanie „Sfinksa“ umożliwił Bukowińskiemu spadek po rodzicach. Część kapitału otrzymanego z podziału spadku zaangażował on w „Sfinksa“. Zjednał też sobie najbliższych krewnych, którzy w zamian za pewien wkład pieniężny stali się udziałowcami wydawnictwa (otrzymywali za to bezpłatnie „Sfinksa“)³².

²⁸ „Sfinks”, 1913, z. 70, s. 178—179.

²⁹ Biorąc pod uwagę tylko 187 autorów polskich współczesnych pismu i wykluczając poetów.

³⁰ Wskazują na to dzieje takich pism, jak np. „Ateneum” czy „Chimera”. Relacje A. Boleskiego i L. Fiszerza potwierdzają deficytowość pism tego typu.

³¹ Koszty te są trudne do ustalenia. Znana jest mi tylko wysokość honorariów autorskich w „Sfinksie”. Wynosiły one dla artykułów sprawozdawczych — 4 do 6 kop. za wiersz, dla utworów nowelistycznych — 10 kop. za wiersz, dla krótszych utworów poetyckich — 15 kop. za wiersz (wiadomość z listu W. Bukowińskiego do G. Daniłowskiego z 9 II 1914, Bibl. Nar. w Warszawie, sygn. 2985).

³² Na podstawie informacji W. Barańskiego. Z tego źródła pochodzą również i inne wyzyskane tu wiadomości dotyczące finansów pisma.

Pierwszy rok wydawniczy zakończył się znacznym deficytem, mimo że redakcja dążyła do zapewnienia sobie dodatkowych środków dochodu, prowadząc sprzedaż książek i portretów. Deficyt powstał, według twierdzenia redakcji, na skutek „braku doświadczenia finansowego“ i za niskobliczonej ceny prenumeraty³³. W latach 1910—1911 po dwukrotnym zwiększaniu ceny prenumeraty³⁴ i po podniesieniu ceny ogłoszeń³⁵ pismo osiągnęło pewną stabilizację finansową. Pozwoliło to na zaangażowanie części kapitału w wydawanie „Biblioteczki »Sfinksa«“, która powstała w roku 1911. Ta stabilizacja została osiągnięta głównie dzięki Marii Bukowińskiej, która prowadziła finanse pisma. Po jej śmierci sytuacja finansowa „Sfinksa“ znacznie się pogorszyła, w dużym stopniu na skutek braku dokładnej rachunkowości. Na pogorszenie tej sytuacji wpłynęła też nieudana próba wydawania „Nurtu“³⁶.

W związku ze złą sytuacją finansową pisma Bukowiński na początku 1913 roku starał się uzyskać pożyczkę w wysokości 10 000 zł z kasy im. dra Mianowskiego — jednak pożyczki tej nie dostał. Poważny wpływ na dalsze pogorszenie sytuacji finansowej pisma miała konfiskata 70 zeszytu „Sfinksa“. Tak więc rok 1913 był rokiem kryzysu finansowego pisma.

By utrzymać pismo, Bukowiński sprzedał swą posiadłość Nasławice k. Sandomierza, wyzbył się części mebli z mieszkania, zaciągnął długi. Swoją sytuację finansową, powstałą w wyniku wydawania „Sfinksa“, określił najlepiej sam, pisząc w liście do Żeromskiego: „jestem bankrutem finansowym“³⁷. Poszukiwanie przez przyjaciół Bukowińskiego kupca na „Sfinksa“ — to wynik ostateczności. Wydaje się, że chodziło już nie o znalezienie kontynuatora linii wydawnictwa, lecz o wycofanie przynajmniej pewnej sumy wkładu pieniężnego, by móc pospłacać długi. Działający z upoważnienia W. Bukowińskiego W. Kłyszewski znalazł w końcu nabywcę w osobie Augusta Popławskiego, który uzależnił nabycie „Sfinksa“ od pozostawienia do jego dyspozycji materiałów nagro-

³³ Roczna cena prenumeraty wynosiła: w r. 1908 — 7 rb. dla Warszawy, 8 rb. — z przesyłką dla Królestwa i Cesarstwa, 8 rb. — z przesyłką zagraniczną.

³⁴ Cenę prenumeraty zwiększono w r. 1909 o 1 rb. rocznie. W roku 1911 znów ją podniesiono i wynosiła rocznie: 9 rb. — dla Warszawy, 10 rb. — z przesyłką dla Królestwa i Cesarstwa, 12 rb. — z przesyłką dla zagranicy. Wydanie na lepszym papierze droższe było o 2 rb. (rocznie).

³⁵ W r. 1908 — za stronę ogłoszeń w „Sfinksie“ płacono się 10 rb., w roku 1910 — 24 rb., a w roku 1912 — za całą stronę po tekście 40 rb., za ostatnią przed okładką 30 rb., za inne 20 rb.

³⁶ „Nurt”, półtygodnik polityczno-społeczny i naukowy. Wyszły dwa numery w styczniu 1913 r.

³⁷ Wiadomość pośrednia z listu S. Żeromskiego do żony Oktawii z dn. 22 III 1914., Bibl. Nar. w Warszawie, sygn. 7345.

madzonych do przyszłych numerów pisma³⁸. Umowa sprzedaży „Sfinksa” podpisana została w obecności W. Kłyszewskiego i Ignacego Chrzastnowskiego, a Bukowiński otrzymał 6000 rubli.

Kolportaż i propaganda pisma. Do zasadniczych form kolportażu „Sfinksa” należała wolna sprzedaż i prenumerata. Ponieważ oparciem finansowym dla pisma był dochód z prenumeraty, główny nacisk położono na tę drugą formę kolportażu. Zamówienia na prenumeratę przyjmowała przede wszystkim redakcja, przez nią też organizowana była wysyłka pisma prenumeratorom. Poza nią zamówienia na prenumeratę przyjmowały księgarnie w Krakowie, we Lwowie, w Poznaniu, Wilnie, Kijowie i Petersburgu³⁹.

Zdobyciu czytelników, a przede wszystkim prenumeratorów służyła propaganda pisma. Głównym środkiem propagandowym była reklama — poprzez ogłoszenia drukowane w innych pismach⁴⁰ — oraz prospekty. Do poszczególnych numerów „Sfinksa” dodawano po kilka prospektów z prośbą do czytelników, by zapoznali z nimi swych znajomych. Były one starannie opracowane graficznie i zawierały m. in. charakterystykę programu pisma, zestaw nazwisk znanych autorów, którzy drukowali na jego łamach swe prace, dobre opinie o piśmie wyjęte z omówień „Sfinksa” w innych pismach itp.

Zjednywać pismu prenumeratorów miał także system premii. Stanowiły je przede wszystkim wydawane nakładem redakcji książki i portrety⁴¹. Prenumeratom przysługiwała też zniżka ceny przy abonamencie „Biblioteki »Sfinksa«”⁴² oraz 25% zniżki ceny książek sprzedawanych przez redakcję. Te formy propagandy stosowane przez redakcję „Sfinksa” były zgodne z ówczesnie stosowanymi formami propagandy przez inne pisma. Jednak pod względem ilościowym w porównaniu z innymi redakcjami wydają się ubogie⁴³. Związane jest to ze skromnymi środkami finansowymi, którymi dysponowało pismo⁴⁴.

³⁸ Wskazuje na to wyżej cytowany list.

³⁹ W Krakowie księgarnia im. Gebethnera i Ski; we Lwowie — Altenberga; w Poznaniu — Leitgebera, w Wilnie — Zawadzkiego, w Kijowie — L. Idzikowskiego, w Petersburgu — Księgarnia Polska. „Sfinks”, 1909, z. 14 (okładka).

⁴⁰ „Sfinks” ogłaszał się m. in. w „Książce”, „Prawdzie”, „Społeczeństwie”, „Witezi” i „Kulturze”.

⁴¹ Premia bezpłatna za całoroczną przedpłatę: 8 portretów i jedna praca wydana przez „Sfinksa”. Premie nadzwyczajne dla prenumeratorów — Jan Krzysztof lub portret Juliusza Słowackiego.

⁴² Cena roczna prenumeraty „Biblioteki Sfinksa” wynosiła 6 rb., dla prenumeratorów „Sfinksa” zaś 4 rb.

⁴³ Np. tygodnik „Wiek XX” swym prenumeratorom dodawał 24 książki rocznie.

⁴⁴ W. Bukowiński pisał: „Nie mamy środków na reklamy kosztowne, lecz sądzimy, że każdy zeszyt «Sfinksa» jest już reklamą dla usiłowań naszych”, „Sfinks”, 1911, z. 48, s. 496.

Pośrednią formą zjednywania pismu czytelników były akcje redakcyjne.

Akcje redakcyjne. Działalność wydawnicza redakcji „Sfinksa“ rozpoczęła się już w końcu 1908 roku. Początkowo wydawane były nakładem redakcji w osobnych egzemplarzach pozycje, które ukazywały się uprzednio w piśmie w odcinkach⁴⁵. W końcu roku 1910 redakcja wystąpiła z inicjatywą założenia „Biblioteczki »Sfinksa«“, w ramach której ukazywać się miało w ciągu roku dwanaście tomów utworów beletrystycznych oraz studiów literackich i artystycznych. Kierownictwo biblioteczki powierzono Marii Bukowińskiej. Komitet redakcyjny mieli stanowić: W. Bukowiński, I. Chrzanowski, I. Matuszewski, R. Radziwiłłowicz i S. Żeromski.

Poszczególne pozycje „Biblioteczki »Sfinksa«“ wychodziły nieregularnie przez rok 1911. Potem, w związku ze śmiercią Marii Bukowińskiej, wydawnictwa zaniechano. W ramach biblioteczki ukazało się jednak szereg wartościowych prac autorów polskich i obcych⁴⁶.

Obok pozycji książkowych redakcja „Sfinksa“ wydawała również i rozpowszechniała portrety, które zamieszczone były uprzednio w piśmie⁴⁷.

Ciekawą inicjatywą redakcji „Sfinksa“ była próba wydawania półtygodnika polityczno-społecznego i kulturalnego „Nurt“. Miał on zająć pośrednie miejsce między prasą codzienną i tygodniową oraz przede wszystkim poświęcony miał być „krytycznemu oświeceniu“ zagadnień politycznych i społecznych. Wyszły tylko dwa numery „Nurtu“ w formacie 220×350 mm, z datami 3 I 1913 i 7 I 1913 r. podpisane przez Bukowińskiego jako redaktora naczelnego i wydawcę oraz W. Kłyszewskiego jako sekretarza redakcji. „Nurt“ stał się efemerydą, gdyż nie znalazł czytelników (tylko nieliczne egzemplarze pozostały sprzedane, a zgłoszeń na prenumeratę w ogóle nie było). W związku z brakiem popytu na „Nurt“ projektowano przekształcenie go w miesięczny dodatek do „Sfinksa“, przeznaczony dla prenumeratorów. Projekt ten nie został jednak zrealizowany.

Celem akcji wydawniczej była przede wszystkim realizacja programu literackiego i artystycznego, z którym wystąpiła redakcja „Sfinksa“,

⁴⁵ M. in.: I. Matuszewskiego, *Król duch czy królowie duchy*, *Odczyty o Słowackim* Norwida, *Pieśni współczesne* H. Heinego i *Rzeźba współczesna* J. Kleczyńskiego.

⁴⁶ M. in. *Jan Krzysztof Romain Rollanda* w tłumaczeniu J. Sienkiewiczówny, *O literaturze polskiej w XX wieku* A. Mochnackiego oraz *Słowacki i nowa sztuka* I. Matuszewskiego.

⁴⁷ Portret A. Świętochowskiego (barwny pastel Mordasewicza) oraz jedno-barwne portrety Słowackiego, Mickiewicza, Norwida, Asnyka, Konopnickiej, Wyspiańskiego, Żeromskiego i Kasprowicza.

a w wypadku „Nurtu“ przekazanie określonych wartości ideologicznych, związanych z zagadnieniami politycznymi i społecznymi.

Obok tego akcja wydawnicza była w pewnym stopniu formą propagandy pisma. Być może, miała też na celu poprawę stanu jego finansów.

Redakcja „Sfinksa“ prowadziła również akcje odczytowe. W ramach tej akcji organizowane były poranki lub wieczory literacko-artystyczne. Program ich wypełniały odczyty poświęcone literaturze pięknej⁴⁸ i występy artystyczne — często wybitnych aktorów scen warszawskich.

Wydaje się, że część akcji redakcyjnych „Sfinksa“ typu odczytowego związana była z działalnością Towarzystwa Kursów Naukowych. W ramach sekcji humanistycznej tego Towarzystwa redakcja „Sfinksa“ prowadziła dwa kursy: kurs historii literatury polskiej po r. 1850 oraz kurs poświęcony J. Słowackiemu⁴⁹.

Akcja odczytowa była w pewnym stopniu formą nawiązania bezpośredniego kontaktu z czytelnikami. Celem organizowanych przez redakcję „Sfinksa“ konkursów miało być, według stwierdzenia redakcji, „ożywienie ruchu literacko-artystycznego“. Dlatego też postanowiono ogłaszać rocznie przynajmniej jeden konkurs. Zamierzenie to nie zostało w pełni zrealizowane, gdyż przez sześć lat zostały zorganizowane tylko trzy konkursy: dwa konkursy literackie i jeden plastyczny⁵⁰.

Konkursy obok „ożywiania ruchu literacko-artystycznego“ były formą kontaktu z czytelnikami i w pewnym stopniu służyły zwiększeniu popularności pisma w środowisku twórczym. Wyrazem zainteresowania pisma właśnie tym środowiskiem była inicjatywa rozesłania przez redakcję „Sfinksa“ do pisarzy polskich ankiety, która zawierała pytania

⁴⁸ Dwa takie odczyty drukowane były na łamach „Sfinksa“: odczyt I. Chrzastnowskiego pt. *Dwie rocznice*, postulujący obchody jubileuszowe Krasińskiego i Skargi (1909, z. 16, s. 1—8), i tego samego autora odczyt pt. *O wybranych utworach lirycznych Asnyka* (1910, z. 26, s. 166—178).

⁴⁹ „Sfinks”, 1911, z. 46, s. 160.

⁵⁰ Pierwszy konkurs literacki im. J. Słowackiego zapowiadany został w końcu 1908 r. i ogłoszony na początku 1909 r. Był to konkurs na „powieść poetycką”, czyli na obejmujący ok. 400 do 600 wierszy utwór epicki operujący klasyczną formą (zdaniem redakcji niesłusznie przez ówczesnych poetów zaniechaną). Ogłoszenie takiego konkursu wskazuje na pewien formalny konserwyzm w dziedzinie poezji. Następny konkurs poetycki ogłoszony został w 1913 roku. Był to konkurs na cykl od 3 do 6 sonetów dowolnej treści, stanowiący pewną całość ideową.

Konkurs artystyczny na winiętę piórkową dla „Sfinksa” ogłoszony został w 1909 r. i rozstrzygnięty w 1910 r. Interesująca jest zastosowana przez redakcję metoda rozstrzygnięcia tego konkursu. Wyróżnione przez sąd konkursowy winiety zamieszczone zostały w piśmie, a czytelnicy drogą plebiscytu zadecydowali o kolejności nagród. Wyróżnione winiety często potem zjawiały się na łamach „Sfinksa”.

dotyczące wpływu Słowackiego na ich twórczość. Celem jej miało być zbadanie stopnia i rodzaju tego wpływu, a odpowiedzi zebrane miały stanowić materiał do pracy Ignacego Matuszewskiego pt. *Słowacki i nowa sztuka*. Niestety wyniki ankiety nie zostały ogłoszone i właściwie nie wiadomo, czy ankieta w ogóle została rozesłana. Sama jednak inicjatywa była niewątpliwie interesująca i nie miała w tym okresie wielu precedensów.

Oprócz prowadzenia wyżej wymienionych akcji redakcja „Sfinksa“ w omawianym okresie występowała także z innymi inicjatywami, dotyczącymi ogólnych problemów kulturalno-społecznych, lub przyłączała się i popierała inicjatywy wysunięte przez inne pisma lub grupy osób.

Na łamach „Sfinksa“ zjawiały się postulaty dotyczące niektórych spraw związanych z życiem kulturalnym. Przede wszystkim stawiane były one w imieniu pisarzy. Np. M. Cz. Przewóska postulowała tu zorganizowanie Zjednoczenia Autorów⁵¹, które broniłoby ich interesów, szczególnie w stosunkach z wydawnictwami. Bukowiński występował przeciw wydawnictwom „rabunkowym“, to jest przeciw wydawaniu wybranych utworów literackich w osobnych zbiorach, co z reguły powodowało pozbawienie autorów „wybranych“ pozycji honorariów, a poza tym zmniejszało popyt na ich pracę⁵².

Inne postulaty dotyczyły sprawy zorganizowania obchodów jubileuszowych (Skargi i Krasińskiego) oraz wznowień takich, jak *Dzieła zbiorowe Słowackiego* oraz *Listy anonima* i *Uwagi nad położeniem Księstwa Warszawskiego* H. Kołłątaja.

Częściej niż z własną „Sfinks“ występował z poparciem czyjejs inicjatywy lub włączał się do wspólnej, organizowanej staraniem kilku pism akcji. Dużą wagę w tamtym okresie miała sprawa sprowadzenia do Polski zwłok Słowackiego w związku z przypadającą w 1909 r. setną rocznicą jego urodzin.

W 1908 r. Artur Górski w „Tygodniku Ilustrowanym“ zaproponował, by zwłoki Słowackiego sprowadzić do Warszawy. Projekt ten poparł w „Sfinksie“ W. Bukowiński⁵³ i W. Gomulicki⁵⁴. Gdy sprowadzenie zwłok do Warszawy okazało się niemożliwe, „Sfinks“ poparł projekt złożenia zwłok Słowackiego na Wawelu i potępił sprzeciw w tej sprawie kardynała Puzyny⁵⁵. Następna inicjatywa to projekt zawarty w *Liście otwartym w sprawie sprowadzenia zwłok Juliusza Słowackiego*, wysunięty m. in. przez Żeromskiego, J. Hempla, Daniłowskiego, Brücknera,

⁵¹ M. Cz. Przewóska, *Zjednoczenie autorów*, „Sfinks”, 1909, z. 16, s. 48—59.

⁵² W. Bukowiński, *Na fali*, „Sfinks”, 1909, z. 17/18, s. 433.

⁵³ „Sfinks”, 1908, z. 1, s. 6—10.

⁵⁴ „Sfinks”, 1908, z. 1, s. 11—15.

⁵⁵ „Sfinks”, 1908, z. 17, s. 17—18, s. 428—429.

Sieroszewskiego, Staffa, Struga, Solskiego. Projekt ten postulował pochowanie zwłok Słowackiego w Tatrach. List ten został w całości wydrukowany w „Sfinksie“, a projekt poparty przez W. Bukowińskiego⁵⁶. W związku z tym zamieszczony w lwowskim „Lamusie“ artykuł J. G. Pawlikowskiego przeciw temu projektowi spotkał się z ostrym atakiem ze strony W. Bukowińskiego⁵⁷.

W związku ze zbliżającą się setną rocznicą urodzin Słowackiego został poparty także na łamach „Sfinksa“ projekt założenia towarzystwa literackiego jego imienia⁵⁸. „Sfinks“ współdziałał również ze „Światem“, „Kurierem Warszawskim“ i „Tygodnikiem Literackim“ w akcjach wydawniczych, zorganizowanych w związku z 40-leciem twórczości W. Gomułckiego i 25-leciem twórczości K. Przerwy-Tetmajera. Akcje te miały na celu wydanie wyboru dzieł tych pisarzy w oparciu o dochód z prenumeraty i w ten sposób miały przyczynić się do popularyzowania ich twórczości, a także do pomocy finansowej dla nich⁵⁹.

Na łamach „Sfinksa“ znalazły również poparcie inicjatywy o charakterze charytatywnym, m. in. odezwa H. Sienkiewicza zwracająca się o pomoc dla głodnych w Galicji w związku z mającą miejsce w 1913 r. klęską nieurodzaju. Redakcja, zwracając się z prośbą o poparcie dla tej inicjatywy, informowała, że postanowiła wydać 300 dodatkowych zeszytów „Sfinksa“ i dochód z ich rozprzedaży przeznaczyć na ten cel⁶⁰. Podobnie poparta została zainicjowana przez M. Konopnicką akcja pomocy dla Włochów, poszkodowanych podczas trzęsienia ziemi⁶¹.

FORMALNA ANALIZA „SFINKSA”

Objętość. Każdy zeszyt „Sfinksa“ zawierać miał od ośmiu do dziesięciu arkuszy wydawniczych. Trzy kolejne zeszyty w formacie 148 × 230 mm⁶² stanowiły tom o paginacji ciągłej. W każdym roku ukazywały się cztery tomy.

Szata zewnętrzna. „Sfinks“ do roku 1911 drukowany był w dwóch wydaniach: tańszym i droższym, w zależności od rodzaju użytego papieru⁶³. Wydanie tańsze do roku 1910 drukowane było na papierze satynowanym 70 g, droższe — na papierze welinowym, od 1910 r.

⁵⁶ „Sfinks”, 1910, z. 29, s. 63.

⁵⁷ „Sfinks”, 1910, z. 30, s. 459—464.

⁵⁸ „Sfinks”, 1908, z. 12, s. 530.

⁵⁹ „Sfinks”, 1911, z. 41, 42, s. 435—437.

⁶⁰ „Sfinks”, 1913, z. 70, s. 142.

⁶¹ „Sfinks”, 1909, z. 13, s. 167.

⁶² Potem format ten ulegał nieznacznym odchyleniom.

⁶³ Papier wyprodukowany w fabryce G. A. Moesa.

tańsze — na papierze ilustracyjnym 80 g, droższe — na specjalnym papierze żeberkowym.

Układ kolumny był statyczny. Na jednoszpaltowych kolumnach zastosowana była czcionka rozmaitego kroju i wielkości. Początkowo stosowano trzy rozmiary czcionki: do artykułów wstępnych — ciceró; do recenzji, przeglądów, prasy i działu bibliograficznego — petit; zasadniczą zaś część materiału drukowano garmontem. Po kilku zeszytach wyeliminowano ciceró. W latach 1908—1909 „Sfinks” drukowano czcionką o prostym rysunku, w r. 1910 wprowadzono czcionkę stylizowaną, rysunkiem przypominającą tę, którą drukowana była „Chimera”, i taką czcionką drukowane są zeszyty „Sfinksa” do r. 1911 włącznie. Od r. 1912 zmieniono czcionkę na colonial szeroki. Dla urozmaicenia kolumny stosowany był także grotesk i kursywa (aspazja kursywa). Tytuły drukowane były zazwyczaj wersalikami.

Dział ogłoszeń (zajmują one do kilkunastu stron i często drukowane były na kolorowej bibule) jest pod względem wyglądu zewnętrznego ogromnie urozmaicony. Wynika to stąd, że ogłoszenia odbijano przeważnie z kliszy.

Układ marginesów stosowany był planowo i na ogół konsekwentnie. W latach 1908—1909 proporcje marginesów: grzbietowego, górnego, bocznego i dolnego mają się jak 2 : 2 : 3; w r. 1910 wprowadzono złoty układ Vinne'a (2 : 3 : 4 : 5), który również stosowany był w „Chimerze”. Od zeszytu 70 został zmniejszony ze względu na oszczędność papieru (dzięki powiększeniu szerokości wiersza uzyskano w każdym numerze ok. arkusza druku)⁶⁴.

Strona graficzna „Sfinksa” opracowana była starannie. Ambicją Bukowińskiego było wydawanie pisma, którego szata zewnętrzna zadowalałaby najwybredniejsze gusta.

Czuwali więc nad nią dwaj plastycy: J. Rembowski i F. Siedlecki.

Karta tytułowa była zawsze ilustrowana: rysunkiem dla niej opracowanym, reprodukcją jakiegoś dzieła sztuki lub portretem, jeśli numer był „specjalny”, to znaczy poświęcony jakiejś postaci. Często była dwubarwna. W 12 zeszytach pierwszego rocznika strona tytułowa jest stała i przedstawia kobietę ze skrzydłami i przesłonionymi oczyma, z głową okoloną promieniami (projekt J. Rembowskiego). W późniejszym okresie zmienia się co kilka numerów zarówno pod względem jakości papieru, jak i układu graficznego.

Prawie w każdym zeszycie „Sfinksa” zamieszczano fotografie (przede wszystkim portrety znanych osób — często na papierze kredowym, opatrzone autografami) oraz reprodukcje dzieł sztuki. Czasem były one dodawane do pisma osobno.

⁶⁴ Wg informacji red. „Sfinksa” (1913, z. 71, s. 193—194).

Jednak o stylu strony zewnętrznej pisma stanowią przede wszystkim liczne winiety, ozdobne przerywniki oraz wprowadzone w 1910 r. inicjały. Są one utrzymane w secesyjnej konwencji, operują zawiłą kreską, a tematycznie nawiązują do stylizowanego świata roślin, półmitologicznych postaci, średniowiecznych rycerzy i królowien oraz uduchowionych architektur. Wśród licznych autorów winiety znajdują się nazwiska Mariana Wawrzeckiego — ucznia Matejki, znanego malarza i archeologa, A. Gawińskiego — malarza którego często wystawiane prace znajdują się pod wyraźnym wpływem secesji wiedeńskiej, czy Edwarda Okunia — byłego współpracownika „Chimery“. Reprodukowane są tu także winiety S. Wyspiańskiego. Wszystkie winiety są piórkowe.

Pod względem wyglądu zewnętrznego „Sfinks“ był typowym pismem modernistycznym i stanowił kontynuację tradycji Wyspiańskiego z krakowskiego „Życia“, a przede wszystkim „Chimery“ Miriama. Jednak czy jego szata zewnętrzna rzeczywiście w tym okresie zaspokajała, jak chciał redaktor i wydawca, „najwybredniejsze gusta“? Pozwala wątpić w to wypowiedź krakowskiej „Krytyki“: „ornamenty rysunkowe pachną mocno dniem przebrzmiałym“⁶⁵. Ta sama „Krytyka“ pisała jednak dalej o „Sfinksie“: „Widać uznania godną dbałość redakcji o stronę zewnętrzną pisma“⁶⁶.

Rzeczywiście, redakcja „Sfinksa“ dążyła ciągle do podniesienia poziomu szaty zewnętrznej pisma do „wyżyn prawdziwego artyzmu“, o czym świadczą nie tylko zapewnienia o tym wypowiedzi redakcji, lecz także wprowadzane zmiany.

Formalny zakres i techniczny układ treści „Sfinksa“ był pismem poświęconym literaturze pięknej, sztuce i nauce. Taki zakres problematyki wyznaczony został w wypowiedziach redakcyjnych oraz został określony podtytułem: „Czasopismo literackie, artystyczne i naukowe“. W związku z tą tematyką można w „Sfinksie“ wyróżnić następujące działy: w dziedzinie literatury pięknej — dział twórczości oryginalnej oraz dział krytyki literackiej i nauki o literaturze; w dziedzinie sztuki — działy: plastyczny, muzyczny i teatralny oraz dział naukowy, w ramach którego obok oryginalnej twórczości naukowej znajdują się prace o charakterze popularnonaukowym i sprawozdania dotyczące życia naukowego. Prowadzony był tu także sumienny dział bibliograficzny zatytułowany „Książki nadesłane“ oraz dział przeglądów prasy.

Wszystkie działy miały charakter stały w obrębie tomów. Pojedyncze zeszyty nie zawierały zazwyczaj wszystkich elementów. Układ treści

⁶⁵ „Krytyka“, 1908, t. 1, s. 295.

⁶⁶ Tamże.

w obrębie zeszytów można ogólnie przyjąć za następujący: artykuł wstępny — przeważnie pióra redaktora i wydawcy, dalej — studia, rozprawy, eseje, utwory literackie, recenzje teatralne, plastyczne lub muzyczne i następnie wydzielany technicznie (drukowany *petitem*) dział recenzji literackich i przeglądów prasy, zatytułowany w latach 1908—1910: „Oceny i sprawozdania“, potem „Przeglądy i sprawozdania“⁶⁷. Na końcu zeszytu zamieszczany był dział bibliograficzny. Działy: teatralny, muzyczny i plastyczny przeważnie sygnalizowane były graficznie, ozdobną winieta. Podobnie dział poezji, który prócz winiety wyróżniano zazwyczaj inną czcionką.

W zeszytach specjalnych⁶⁸ układ treści był podobny, tylko tematycznie związany z osobą, której zeszyt został poświęcony⁶⁹.

Miejsce problematyki, którą pismo zajmowało się przede wszystkim, a więc problematyki literackiej, dotyczącej sztuki i nauki — określają poniższe zestawienia⁷⁰:

Utwory literackie

Forma literacka	Literatura współczesna		Literatura dawna	
	Polska	Obca	Polska	Obca
Proza artystyczna (powieść, nowela, opowiadanie, proza poetycka)	38	7	1	2
Dramat, dialog	9	4	—	4
Poezja	ok.400	18	6	8
Razem	ok.447	29	7	14

Ocena literatury

Forma	Literatura współczesna		Literatura dawna		Ogólne
	Polska	Obca	Polska	Obca	
Rozprawy, eseje	21	9	14	6	15
Recenzje	43	4	7	1	1
Inne	4	14	5	1	2
Razem	68	27	26	8	8

⁶⁷ W ramach „Ocen i sprawozdań” i „Przeglądów i sprawozdań” czasem znaleźć można krótkie recenzje teatralne, muzyczne lub plastyczne.

⁶⁸ Wyszły następujące zeszyty specjalne: poświęcony A. Świętochowskiemu (1908, z. 6), poświęcony Słowackiemu (1909, z. 21), poświęcony Konopnickiej i Orzeszkowej (1910, z. 36), poświęcony ks. Józefowi Poniatowskiemu (1913, z. 70).

⁶⁹ W zeszytach specjalnych zawsze znajduje się również problematyka nie związana z postacią, której jest poświęcona. Była ona jednak zawsze wyrzucana na koniec zeszytu.

⁷⁰ Liczby w tabelach wskazują na ilość pozycji w grupie.

Sztuka

Forma	Sztuki plastyczne	Muzyka	Teatr
Studia, rozprawy, eseje	16	14	—
Recenzje i sprawozdania	40	18	27
Inne	20	10	—
Razem	76	42	27

Nauka

Rok	Historia	Filozofia	Psycho- logia	Nauki przyrodnicze	Inne ⁷¹
1908	5	1	3	1	1
1909	6	2	2	4	4
1910	6	4	3	—	4
1911	4	4	—	2	1
1912	4	2	1	1	1
1913	2	4	1	—	—
Razem	27	17	10	8	11

Jak wynika z zestawień, „Sfinks“ był pismem przede wszystkim literackim, a materiał zawarty w dziale literatury pięknej, znacznie przewyższającym pod względem objętości inne działy, był formalnie bardzo zróżnicowany.

Sprawy sztuki traktowane były tu drugorzędnie, jednak fakt, że działy: plastyczny, muzyczny i teatralny miały charakter stały i skupiały stałych współpracowników, stanowi o tym, że wyraźnie zaciążyły one na obliczu pisma. Z wyżej wymienionych trzech działów najbardziej zróżnicowany był dział plastyczny, w ramach którego najwięcej uwagi poświęcono malarstwu ⁷².

Jeśli chodzi o naukę, w „Sfinksie“ znacznie przeważało zainteresowanie naukami humanistycznymi, w ramach których wyraźny prym wiodła historia.

W określonym przez redakcję zakresie problematyki nie znalazły się zagadnienia społeczne i polityczne. Jednak już w pierwszym roczniku pisma są artykuły, które należałoby zakwalifikować do działu społeczno-politycznego. W późniejszym okresie „Sfinks“ przechodził ewolucję

⁷¹ W tej grupie zostały uwzględnione artykuły z dziedzin, którymi zajęto się jednorazowo (etnografia, archeologia, religioznawstwo), oraz pozycje znajdujące się na pograniczu dwóch nauk, dlatego trudne do sklasyfikowania.

⁷² Malarstwu poświęcono 56 pozycji, grafice — 8, rzeźbie — 11, sztuce użytkowej — 3, architekturze — 2.

w kierunku zbliżenia się do problematyki społeczno-politycznej, a cezury zbieżne były ze zmianami w sytuacji prawno-politycznej guberni warszawskiej. Tak więc w październiku 1908 roku⁷³ został wprowadzony stały felieton aktualny pt.: *Na fali*, pióra redaktora i wydawcy pisma⁷⁴, w którym do roku 1910 sprawy polityczne traktowane były w sposób ostrożny i marginesowy, a dopiero od r. 1910⁷⁵ miały charakter centralny.

Dalsze zbliżenie do problematyki społeczno-politycznej łączy się ze znacznym ożywieniem w tej dziedzinie w latach 1912—1913. Lata te były okresem wzrostu fali rewolucyjnej na terenie Rosji, a na terenie międzynarodowym sprzeczności między państwami imperialistycznymi doprowadzały do konfliktów wojennych. Na jesieni 1912 r. rozpoczęła się wojna bałkańska. Wielu obserwatorów wydawało się, że jest to początek wojny europejskiej. W tych warunkach Bukowiński oświadczył na łamach „Sfinksa“, że nie można być obojętnym wobec doniosłych zagadnień politycznych i społecznych, które „nastęcza chwila obecna“⁷⁶. W związku z tym postanowił wydawać nowe pismo, poświęcone krytycznemu oświetleniu zagadnień politycznych i społecznych, pt. „Nurt“, by przez znaczne rozszerzenie tej problematyki w ramach „Sfinksa“ nie obniżyć jego znaczenia jako pisma literacko-artystycznego. Jednak próba wyrzucenia problematyki społeczno-politycznej z łam „Sfinksa“ nie powiodła się, w związku z tym problematyka ta w zwiększonym wymiarze weszła do tego pisma. Znalazło to wyraz w wprowadzeniu stałego felietonu poświęconego polityce międzynarodowej, pióra W. Pyrowicza, pt. *Momenty polityczne* oraz zbiorowego felietonu pt. *Nurty*, który — przede wszystkim — dotyczył zagadnień politycznych i społecznych w wymiarze Królestwa Polskiego. Współpracownikami w dziale *Nurtów* mieli być m. in.: J. Kotarbiński, J. Ochorowcz, J. Lorentowicz, A. Górski i I. Moszczeńska⁷⁷.

Aby rozszerzenie działu politycznego nie uszczupliło innych działów, został znacznie zmniejszony margines. Te zmiany zostały wprowadzone w 70 zeszytcie „Sfinksa“, na krótko więc przed rezygnacją Bukowińskiego ze stanowiska redaktora i wydawcy.

Problematyka społeczno-polityczna występowała oczywiście w „Sfinksie“ nie tylko w artykułach i felietonach specjalnie jej poświęconych,

⁷³ Było to zbieżne ze zniesieniem „stanu wojennego“ i wprowadzeniem łagodniejszego „stanu ochrony nadzwyczajnej“.

⁷⁴ Felieton ukazywał się do końca 1912 roku.

⁷⁵ W kwietniu 1910 r. stan „ochrony nadzwyczajnej“ zastąpiono stanem „ochrony wzmocnionej“.

⁷⁶ „Sfinks“, 1912, z. 58, s. 156; prospekt „Nurtu“ dołączony do z. 59 „Sfinksa“.

⁷⁷ Drobne felietony w dziale „Nurty“ podpisywane były inicjałami, trudnymi do rozszyfrowania. Nie wiadomo więc, które z wymienionych osób rzeczywiście współpracowały z tym działem.

ale również w ramach najrozmaitszych pozycji — nie wykluczając utworu poetyckiego czy recenzji teatralnej. Polityczną wymowę ma również szereg wypowiedzi od redakcji, choćby omawiany wyżej artykuł *Lecz zaklinam, niech żywi nie tracą nadziei...* Ponieważ wskazuje on na oblicze pisma, poświęcę mu więcej uwagi, mimo że była to problematyka marginesowa.

SPOŁECZNO-POLITYCZNE OBLICZE „SFINKSA”⁷⁸

Stosunek do kapitalizmu w „Sfinksie” można określić jako negatywny, mimo że nie była to świadoma krytyka, skierowana przeciw zasadniczym jego cechom, lecz niechęć do niektórych objawów, które przynosi, szczególnie do tych, które są widoczne w kręgu działalności kulturalnej.

Przede wszystkim zwrócono tu uwagę na konflikt artysty z warunkami społeczno-ekonomicznymi, które ograniczały jego swobodę twórczą. Istotą konfliktu wpływającego ze stosunków kapitalistycznych było — zdaniem autorów „Sfinksa” — włączenie sztuki do obiegu towarowego, ściśle jej skomercjalizowanie. W tej sytuacji twórczość została uzależniona od popytu, co wpływało na obniżenie jej rangi⁷⁹. Konflikt pogłębiał brak jakiegokolwiek opieki na sztuką⁸⁰.

Wskazywanie na ujemną dla sztuki sytuację ekonomiczno-społeczną miało w „Sfinksie” różną wymowę. Często połączone było z projektami zmian, które mieściły się w ramach tej sytuacji. Np. postawiono postulat stworzenia na wzór angielski komisji artystycznej, kwalifikującej projekty domów, tym samym wpływającej na rozwój urbanistyki, co miało przeciwdziałać uzależnieniu budownictwa od gustów i smaków przedsiębiorców budowlanych, „którym przecież o wartości wyższe, poza-

⁷⁸ Społeczno-polityczne oblicze „Sfinksa” zostanie określone przede wszystkim na podstawie stosunku pisma do szeregu istotnych zagadnień. Trzeba jednak podkreślić, że poglądy, które zostaną tu zreferowane, wypowiediane były przez różnych autorów — o postawach niejednorodnych i czasem sprzecznych.

⁷⁹ A. Chybiński pisał, że wydawcy muzyczni kierują się względami handlowymi, a nie artystycznymi, w związku z czym dobra muzyka z trudem dostaje się na rynek, który zalewa szmira („Sfinks”, 1911, z. 48, s. 481). Podobne zdanie reprezentowała M. Przewóska, stwierdzając, że literatura wartościowa nie może być wydawana, gdyż „wiąże to kapitał na długi przeciąg czasu” („Sfinks”, 1909, z. 16, s. 30). Zdaniem Potockiego kapitalizm zatruwa swym towarowym składem bytu byt samej sztuki („Sfinks”, 1909, z. 14, s. 245—246).

⁸⁰ S. Popowski pisał, że nie ma mowy o opiece rządu nad sztuką, bowiem zasiłku kilkaset rubli na Towarzystwo Sztuk Pięknych i Szkołę Sztuki „poważnie liczyć nie sposób” („Sfinks”, 1909, z. 1, s. 172).

praktyczne nigdy chodzić nie może“ — jak twierdził autor projektu⁸¹. Postawiono także wniosek, by powstała komisja kwalifikująca prace literackie do druku i żeby prawa autorskie pisarzy były strzeżone przez własną ich organizację⁸².

Uzależnienie twórczości od mieszczańskich nabywców wpłynęło ujemnie — zdaniem niektórych autorów „Sfinksa“ — na jej poziom. Sztuka stała się „błaznem“ dla mieszczańskiej publiczności — pisał A. Potocki⁸³. Uzależnione od pospolitych gustów malarstwo zeszło na pozycje realizmu, mieszczańska publiczność bowiem wielbi pozory dostępne ich umysłom, a więc realizm, technikę i prostackie barwy — dowodził Wawrzeniecki⁸⁴.

Negatywny wpływ stosunków kapitalistycznych na sprawy kultury określany był w „Sfinksie“ przede wszystkim od strony szkód, które przynosił twórcom. Obok tego zwrócono jednak również uwagę na istniejącą przepaść między społeczeństwem i sztuką, której przyczyną był m. in. fakt istnienia „cen na sztukę“, uniemożliwiających biedniejszym korzystanie z niej⁸⁵.

Mimo że zgłaszane postulaty, zmierzające do popularyzowania sztuki, podobnie jak większość postulatów zmierzających do zlikwidowania konfliktu między istniejącymi stosunkami a artystą, mieszczą się w ramach formacji kapitalistycznej, zdanie A. Potockiego, że kapitalizm przeminie i już obecnie upada⁸⁶, nie było tu odosobnione. Również koncepcja przyszłości reprezentowana w „Sfinksie“ nie mieści się w zasadzie w ramach tej formacji.

Zbliżone do siebie w tej sprawie wyobrażenia W. Bukowińskiego i A. Świętochowskiego dają następującą wizję przyszłych czasów: współzycie ludzi i narodów jest harmonijne, ostatecznie zwyciężyło „Dobro“; zrealizowana została więc idea miłości, swobody, braterstwa i sprawiedliwości. Pieniądz zniknął w końcu z powierzchni ziemi, a ludzie dzięki umiarkowanym potrzebom i udoskonaleniom technicznym

⁸¹ A. Piński, *O architekturze*, „Sfinks”, 1911, z. 41/42, s. 311—334.

⁸² M. Przewóska, *Stowarzyszenie autorów*, „Sfinks”, 1909, z. 16, s. 48—55. Ta droga doprowadzić miała do wyzwolenia od „przeżytków wszechwładnego kapitalizmu” (tamże, s. 54).

⁸³ A. Potocki, *Uwagi o sztuce*, „Sfinks”, 1909, z. 13, s. 241.

⁸⁴ „Sfinks”, 1911, z. 37, s. 19.

⁸⁵ W celu popularyzacji sztuki postulowano rozwój reprodukcji artystycznej i grafiki, która miała stanowić o „demokratyzacji sztuki” (S. Miłobędzki, *O podniesieniu naszej sztuki graficznej*, „Sfinks”, 1913, z. 70, s. 83). Postulowano również obniżenie cen biletów w teatrach, by rozszerzyć krąg publiczności teatralnej (W. Bukowiński, „Sfinks”, 1911, z. 38, s. 296).

⁸⁶ A. Potocki, „Sfinks”, 1909, z. 14, s. 238.

pracują fizycznie mało, natomiast dużo rozmyślają, rozprawiają i badają⁸⁷.

Ta koncepcja przyszłości oderwanej od konkretnej bazy ekonomiczno-społecznej nosi cechy tzw. „idei chrześcijańskiej”, lansowanej w „Sfinksie”, przy jednoczesnym antyklerykalizmie. Według W. Gostomskiego marksistowska koncepcja przyszłości w zasadzie też jest tylko surogatem „chrześcijańskiej wiary w królestwo boże na ziemi”, pozbawionym jedynie „wiekuistej sankcji”⁸⁸.

O przyszłym ustroju społecznym wspomina tylko w „Sfinksie” Ignacy Matuszewski, nazywając go „ustrojem socjalnym” i stwierdzając, że jest najdoskonalszy „pod względem technicznym”⁸⁹.

W chwili gdy koncepcja przyszłości nie mieści się w ramach ustroju kapitalistycznego, istotną sprawą jest pogląd na drogę prowadzącą do tej przyszłości i na metody mające ją przybliżyć. W „Sfinksie” reprezentowane są dwa różne poglądy w tej sprawie: pasywny i aktywny.

Program pasywny (reprezentowany przede wszystkim przez Bukowińskiego) wynika z wiary w automatyczną, stopniową ewolucję społeczną, idącą w kierunku postępu (z tym że „postęp” tu — to zmiana na lepsze). Wydaje się, że Bukowiński zbyt dosłownie przyjął cytowane wielokrotnie w „Sfinksie” zdanie Słowackiego, że „ludy płyną w postęp jak łańcuch żurawi”, i w związku z tym powstała koncepcja bliżej nie określonego czasu oczekiwania. Na najbliższą przyszłość Bukowiński wy-suwał program-ideał (jak go określa), wyjęty z *Dumy o hetmanie Żeromskiego*: „Każdy człowiek i każdy naród musi najprzód uwierzyć w siły swej duszy i w niezłomne jej prawa, a następnie ćwiczyć w sobie żądze wolności i wytępiac zarazę niewolnictwa”⁹⁰. W zasadzie podobny jest program I. Matuszewskiego, wyrażający się m.in. w słowach: „chcąc zmieniać stosunki na lepsze, trzeba zmienić samych ludzi”⁹¹.

Aktywny program zawarty był w wypowiedziach Świętochowskiego i Żeromskiego. Według nich — lepsza przyszłość zostanie zbudowana dzięki czynowi jednostki. Robotnicy i uświadamiający ich „towarzysze” odmawiają w *Duchach* Świętochowskiego następującą modlitwę: „Wierzę w boga-człowieka, który się narodzi z ludzkości cierpiącej, rozumnej i niedolą uszlachetnionej. Wierzę, że on naprzód sędzić będzie grzesznych i nagradzać cnotliwych, a potem zbawi wszystkich”⁹².

⁸⁷ W. Bukowiński, „Sfinks”, 1908, z. 1, s. 2; 1910, z. 35, s. 295; A. Świętochowski, „Sfinks”, 1908, z. 5, s. 523.

⁸⁸ W. Gostomski, *Problemat pracy polskiej*, 1911, z. 40, s. 85.

⁸⁹ „Sfinks”, 1908, z. 1, s. 138, 139.

⁹⁰ „Sfinks”, 1911, z. 41, 42, s. 426.

⁹¹ „Sfinks”, 1908, z. 1, s. 138.

⁹² A. Świętochowski, *Duchy*, „Sfinks”, 1908, z. 6, s. 396.

Jednostka zdolna do wprowadzenia zasadniczych zmian i budowy lepszej przyszłości — według Żeromskiego — to Żółkiewski i Mickiewicz w jednej osobie, który idzie „wbrew burzliwym, bezwolnym, jałowym powzięciom tłumu [...] wbrew ufortyfikowanym obozom księży, szlachty, fabrykantów, chłopów i mieszczan“⁹³. Czyn jego, można sądzić, będzie zawierał też wyzwolenie Polski, jednak zasadniczym jego celem, jak się wydaje, miała być zmiana w szerszym zakresie, bo „bezprzykładna hańba naszego świata jest hańbą każdej jednostki“ — jak mówi Żeromski w tym samym utworze⁹⁴.

Obie koncepcje wykluczają walkę klasową i rewolucję jako drogę do osiągnięcia zmian ustrojowych. W „Sfinksie“ reprezentowane było stanowisko solidaryzmu klasowego i w związku z tym wszelkie formy walki klasowej były potępiane. Walka klasowa — zdaniem W. M. Kozłowskiego — jest wynikiem współzawodnictwa społecznego, jest społeczną formą walki o byt⁹⁵. Kozłowski widzi więc ją jako wynik obiektywnie działających praw rządzących społeczeństwem. Zdaniem Bukowińskiego i Świętochowskiego zaś — spowodowana ona jest działalnością „reakcyjnych i wichrzyielskich żywiołów“, które chcą „wydzielić ze społeczeństwa jakąś jedną jego gromadę, a inne skazać na śmierć“⁹⁶. W pierwszym i drugim ujęciu jest złem społecznym. Z tego samego założenia wychodząc, J. K. Wysłouch⁹⁷ podkreśla jako zasługę J. Adamowicza, że w pracy swojej „nie na gruncie klasowym stanął, nie na gruncie społecznych nienawiści“⁹⁸. „Restytucja praw ludu“ ma więc nastąpić nie na drodze walki tego ludu o swe prawa — tylko na skutek pracy dla niego inteligencji. Taką właśnie rolę spełnia inteligencka kadra partyjna w IV części *Duchów*. Przedstawiciel jej, Stanko, tak poucza robotników: „towarzysze i towarzyszki — wiecie, żeśmy nie chcieli i nie uczyli was ani rabować, ani zabijać, że pragnęliśmy jedynie rozsiać szeroko dobra życia i w otchłań nędzy ludu spuścić drabinę, po której on mógłby się z niej wydobyć“⁹⁹. Jest w tym lęk przed rewolucją, a zapobiec ma jej właśnie owa drabina, która przyspieszy ewolucję i przybliży epokę, w której prawa ludu zostaną restytuowane.

Obiektywna wymowa koncepcji ewolucji jako drogi rozwoju społecznego przeciwstawiona drodze rewolucji, obiektywna wymowa kon-

⁹³ S. Żeromski, *Młodości*, „Sfinks”, 1908, z. 2, s. 203.

⁹⁴ Tamże.

⁹⁵ W. M. Kozłowski, *Współzawodnictwo społeczne i zadania państwa*, „Sfinks”, 1909, z. 24, s. 419.

⁹⁶ Por. „Sfinks”, 1908, z. 11, s. 15; 1910, z. 30, s. 456.

⁹⁷ Używany w „Sfinksie” pseudonim — A. Szech.

⁹⁸ „Sfinks”, 1908, z. 8/9, s. 324.

⁹⁹ „Sfinks”, 1908, z. 6, s. 399.

cepcji solidaryzmu klasowego oraz koncepcji pracy nad człowiekiem, a nie walki o wyzwolenie tego człowieka z więzów ekonomicznych i społecznych, obiektywna wymowa przeciwstawienia kapitalizującego się ludu wiejskiego proletariatu¹⁰⁰ — każą umieścić „Sfinksa” na pozycjach ideologii burżuazyjno-demokratycznej. Wyżej określone stanowisko może bowiem prowadzić nie do zmiany istniejącego ustroju, ale do jego umocnienia.

Burżuazyjno-demokratyczną pozycję pisma określa również jego stosunek do sprawy niepodległości Polski, a przede wszystkim zawarta tu koncepcja drogi prowadzącej do jej odzyskania oraz koncepcje ustroju przyszłego państwa polskiego.

Postulat niepodległości stawiany był w „Sfinksie” — jak na ówczesne warunki — dość wyraźnie¹⁰¹. Mówi się tu (przy użyciu wyraźnych aluzji), że Polska utraciła niepodległość, a wraz z nią „najdroższy skarb, jakim jest wolność”, „pod przemożnym parciem wrogich [jej] sił”, jednak sytuacja, w której się znalazła, jest tymczasowa. „Wielki i kulturalny” naród polski ma prawo do własnej organizacji państwowej i dopiero w jej ramach może nastąpić pełny jego rozwój¹⁰².

Odzyskanie niepodległości uzależnione było według „Sfinksa” od „odpowiedniego momentu politycznego”, a moment ten miała wyznaczyć sytuacja w polityce międzynarodowej. Stąd właśnie zbliżenie pisma do problematyki politycznej w chwili, gdy konflikty między mocarstwami zaostrzały się i zaczynał zbliżać się wybuch wojny¹⁰³. W pierwszym felietonie poświęconym międzynarodowym stosunkom politycznym Władysław Pyrowicz stwierdza, że omawiając te zagadnienia doszukiwać się będzie wszędzie „polskiego interesu”¹⁰⁴. „Polskiego interesu” szuka się więc w układzie sił między państwami imperialistycznymi. Pismo stawia więc na państwa, dlatego też najistotniejsza tu jest sprawa orientacji politycznej.

¹⁰⁰ W. Gostomski („Sfinks”, 1911, z. 41/42, s. 233) mówi o „restytucji praw ludu”, „ale nie ludu motłochu, nie ludu kosmopolitycznej armii proletariackiej”.

¹⁰¹ Postawienie tego postulatu w warunkach obowiązujących przepisów prawnych było wykroczeniem przeciw 129 artykułowi obowiązującego kodeksu karnego, gdyż oznaczało „nawoływanie do buntu i zdrady państwa”.

¹⁰² W. Gostomski: W pewnym momencie swego życia dziejowego naród nasz [...] musiał zamknąć się w sobie, zasklepić się w swym żywiole etnicznym, że tak się wyrażę — w etnicznej larwie bezdziejowości. Ale larwa nie może być trwałym stanem żyjącego organizmu, prędzej czy później wylecieć z niej musi żywy twór na nowe życie” („Sfinks”, 1911, z. 38, s. 270).

¹⁰³ W. Bukowiński w końcu 1912 r., dowodząc potrzeby zbliżenia pisma do problematyki politycznej, stwierdza: „Przeżywszy chwile ważne i doniosłe — zbliża się już może nie tylko dla nas, ale i dla Europy całej epoka przełomowa” („Sfinks”, 1912, z. 58, s. 153).

¹⁰⁴ W. Pyrowicz, *Momenty polityczne*, „Sfinks”, 1913, z. 70, s. 138.

W obliczu wojny „Sfinks” stanął na pozycji orientacji proaustriackiej i antyrosyjskiej¹⁰⁵. Niekonsekwencją w tej orientacji był stosunek do sojusznika Austrii — Niemiec. W. Bukowiński pisze, że przeciw Prusom „jednoczą się pod wodzą Anglii i Francji potęgi świata całego i niedaleka jest już zapewne chwila, gdy pod ich naciskiem runie wreszcie to mocarstwo arymanowe, a historia świata rozpocznie erę nową”¹⁰⁶. W tym kontekście orientacja proaustriacka i antyrosyjska traci wszelki sens, gdyż klęska Niemiec w tamtym układzie sił politycznych to także klęska Austrii. Jednak koncepcję proaustriacką i jednocześnie antyniemiecką tłumaczy poniekąd wiara, że być może Austria zrezygnuje z tego sojuszu, że przydadzą się na coś protesty, składane przez koło polskie w Wiedniu przeciw trójprzymierzem Austrii, Niemiec i Włoch.

Równoległe do orientacji na państwa na łamach „Sfinksa” zjawia się postulat mobilizowania własnych sił, by móc, wtedy gdy już nadejdzie „odpowiedni moment polityczny” — „samemu stanąć o sobie”¹⁰⁷. Postulat ten idzie w parze ze słowami sympatii dla powstających w Galicji Związków Strzeleckich¹⁰⁸.

Reprezentowane w „Sfinksie” koncepcje drogi prowadzącej do niepodległości zgodne były w zasadzie z koncepcją reprezentowaną przez partię i stronnictwa skupione wokół Komisji Tymczasowej Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych.

Koncepcja ta, budowana z pozycji klas posiadających, prowadziła do niepodległego państwa typu kapitalistycznego.

W bezpośrednich wypowiedziach na łamach „Sfinksa” na temat przyszłego państwa polskiego powtarza się twierdzenie, że przyszła Polska musi być Polską ludową. To zdanie Świętochowskiego cytuje i aprobuje Bukowiński¹⁰⁹, taką koncepcję wysuwa też W. Gostomski¹¹⁰. Polska

¹⁰⁵ Wyrazem takiej orientacji było m. in. wysyłanie Karolowi Stefanowi „Sfinksa” z następującą dedykacją: „Jego Królewskiej Mości Karolowi Stefanowi królowi polskiemu w hołdzie jego wierny poddany Wł. Bukowiński” (A. Lange, Wł. Bukowiński, „Wiadomości Literackie”, 1927, nr 32) oraz aktywny udział Bukowińskiego w obchodach lwowskich ku czci ks. Józefa Poniatowskiego, które były manifestacją tworzącej się w Galicji pod auspicjami Austrii polskiej siły zbrojnej.

¹⁰⁶ „Sfinks”, 1912, z. 58, s. 149.

¹⁰⁷ Por. S. Kelles-Krauz, *Listy radomskie*, „Nunt”, nr 1; W. Bukowiński, *Na falę*, „Sfinks”, 1912, z. 58, s. 153, pisze, że zbliża się epoka przemowa, a „w momentach takich naród każdy nie chcący poprzestawać na roli barana, którego się strzyże i wełnę zabiera [...], musi przede wszystkim zerwać z bezwładnością i apatią [...], a po wtóre policzyć się z siłami własnymi i mieć je na wypadek wszelki choć trochę przygotowane”.

¹⁰⁸ „Sfinks”, 1912, z. 58, s. 154.

¹⁰⁹ „Sfinks”, 1908, z. 10, s. 151.

¹¹⁰ W. Gostomski, *Problemat pracy polskiej*, „Sfinks”, 1911, z. 41/42, s. 239.

ludowa w tym ujęciu miała być — sędzę — wyzwolonym z przeżytków feudalnych państwem kapitalistycznym, państwem opierającym się na bogatym chłopstwie. Ta „ludowa“ Polska przeciwstawiana była Polsce „szlachecko-magnackiej“ i „Polsce proletariackiej“¹¹¹.

Niezależnie od wymowy tych koncepcji, trzeba podkreślić, że stawianie postulatu niepodległości w tamtych warunkach było niewątpliwie wyrazem odwagi, gdyż stanowiło wykroczenie przeciw obowiązującym przepisom — ściślej przeciw 129 artykułowi kodeksu karnego. Właśnie na mocy tego artykułu nastąpiła konfiskata 70 zeszytu „Sfinksa“, ocenionego przez cenzurę za „nawołujący do buntu i zdrady państwa“, a Bukowiński, powołany do odpowiedzialności sądowej, musiał ustąpić — jak wspominałam — ze stanowiska redaktora odpowiedzialnego. Trzeba również zwrócić uwagę, że patriotyczna postawa „Sfinksa“ wyraźnie odcinała się od przeważających w tym okresie na terenie Królestwa apatriotycznych koncepcji współpracy z caratem, gdyż taka właśnie była wymowa programów realistów, endeków czy nawet Polskiej Partii Postępowej¹¹².

Postawa niepodległościowa reprezentowana na łamach „Sfinksa“ rzutuje na stanowisko zajmowane w piśmie wobec zaborców. Wszelkie koncepcje ugodowe uznane były tu za oportunistyczne i wiodące naród na manowce¹¹³, a zastąpienie hasel niepodległościowych przez hasła pracy w ujęciu pozytywistycznym określono jako wynik dążenia „do tworzenia sobie wygodnego legowiska życiowego“¹¹⁴. Uważano, że trójlojalizm był zgubną dla narodu polskiego doktryną i w konsekwencji doprowadził do obniżenia znaczenia „kwestii polskiej“ zarówno w ramach trzech państw, które dokonały rozbioru ziem polskich, jak i na forum międzynarodowym¹¹⁵.

Te ogólne założenia rzutowały na postawę pisma zajmowaną wobec państwa rosyjskiego. Ta w zasadzie negatywna

¹¹¹ Gostomski stwierdza, że o odrodzeniu Polski szlacheckiej nie może być mowy, gdyż właśnie ta Polska upadła na skutek „niedostatku pracy i wad“. Polska proletariacka zaś „jest wymysłem intelektualistycznym“, przede wszystkim dlatego, że proletariat jest w zasadzie kosmopolityczny i pozbawiony „tradycji swojskości“, „Sfinks“, z. 39, s. 362—365.

¹¹² Te trzy ugrupowania polityczne wystąpiły zresztą jawnie przeciw Komisji Tymczasowej Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych (por. W. Feldman, *Dzieje polskiej myśli politycznej*, 1933, s. 344).

¹¹³ W. Bukowiński, *Na fali*, „Sfinks“, 1910, z. 35, s. 296.

¹¹⁴ W. Gostomski, *Problemat pracy polskiej*, „Sfinks“, 1911, z. 38, s. 269—281.

¹¹⁵ W. Grużewski, *Główna przyczyna*, „Nurt“, 1913, nr 1; W. Bukowiński pisał: „Nieszczęsny trójlojalizm doprowadził w rezultacie do tego, że nami wszędzie pomiać zaczęto, nawet po trosze i w Wiedniu“, „Sfinks“, 1912, z. 58, s. 152.

i wroga postawa ze względu na cenzurę nie mogła mieć odzwierciedlenia na łamach „Sfinksa“ w bezpośrednich, antyrządowych wypowiedziach. Znajduje jednak swój wyraz przede wszystkim w przeciwstawieniu antyrosyjskiej koncepcji niepodległościowej prorosyjskim koncepcjom, głoszącym możliwość rozwiązania sprawy polskiej w ramach państwa rosyjskiego. Tego typu koncepcje, reprezentowane przede wszystkim przez endecję, łączącą własny entuzjazm dla „nowej ery“ konstytucyjnej z programem „wchodzenia w środek państwa“, znajdują swój wyraz w ogłoszonym przez endeckich posłów w Dumie kompromisie z rządem¹¹⁶. Na łamach „Sfinksa“ stanowisko to określane jest jako „niepożądane“ i „dla istotnych interesów [Polski] szkodliwe“¹¹⁷, a w kontekście uchwalonych przez Dumę takich antypolskich ustaw, jak: ustawa o wyłączeniu Chełmszczyzny i ustawa o upaństwowieniu kolei warszawsko-wiedeńskiej — jest „całowaniem ręki wymierzającej nam wciąż nowe ciosy“¹¹⁸.

Koncepcji zerwania z taktyką opozycyjną w Dumie przeciwstawiana była w „Sfinksie“ koncepcja bezwzględnej opozycji wobec rządu, który — jak pisał Bukowiński — „odmawia [Polakom] najelementarniejszych praw ludzkich“¹¹⁹. Duma powinna być więc — jak się tu pisze — wyzyskana jako trybuna, z której oskarża się rząd rosyjski, a posłami polskimi do niej powinni być ludzie „zdolni, śmiali i bezwzględni“, którzy nie będą pertraktowali z zaborcą¹²⁰. Włączając się z tym programem do walki wyborczej w 1912 roku, „Sfinks“ wystąpił z ostrym atakiem na endecję i poparł kandydaturę J. Kucharzewskiego na posła z Warszawy do IV Dumy, przeciwstawioną przede wszystkim kandydaturze R. Dmowskiego¹²¹.

Negatywny stosunek do państwa rosyjskiego nie wykluczał oczywiście przyjaznych uczuć wobec narodu rosyjskiego. Bukowiński pisał: „nie należy zapominać o tej lepszej, szlachetniejszej Rosji, która istnieje przecież, ale jest dziś również chwilowo, podobnie jak my, bezsilna“¹²². Ta lepsza Rosja w jego ujęciu to kręgi liberalnej burżuazji i szlachty, które były opozycyjnie nastrojone w stosunku do rządu rosyjskiego i którym nieobce były pewne przyjazne Polsce koncepcje¹²³. Także tę część

¹¹⁶ W trzech Dumach — tj. do 1912 r., posłowie z ND stanowili większość posłów polskich.

¹¹⁷ W. Bukowiński, *Na fali*, „Sfinks”, 1912, z. 56/57, s. 420—422.

¹¹⁸ Tamże, s. 423.

¹¹⁹ Tamże.

¹²⁰ Tamże, s. 424.

¹²¹ Tamże, s. 425.

¹²² W. Bukowiński, *Na fali*, „Sfinks”, 1910, z. 35, s. 296.

¹²³ Próby porozumienia ze strony polskiej z tą częścią społeczeństwa rosyjskiego miały miejsce w 1905 r., por. W. Feldman, *op. cit.*, s. 306.

społeczeństwa rosyjskiego miał zapewne na myśli Świętochowski, pisząc, w chwili gdy szowinizm i nacjonalizm rosyjskich klas posiadających nabral ostrych rysów: „naszymi nieprzyjaciółmi, wbrew złudzeniom, okazał się naród rosyjski, nie ma w Dumie ani jednej partii, która by nam okazywała sympatię”¹²⁴.

Przyjmując w pewnym stopniu koncepcję sojuszu z antyrządowo nastroszoną częścią liberalnej burżuazji rosyjskiej — „Sfinks” stanął na stanowisku sojuszu z innymi narodami uciskanymi przez państwo rosyjskie. Wyrazem tego były m. in. przyjazne słowa Bukowińskiego pod adresem Finlandii, napisane w związku z podjętą przez Dumę w r. 1910 uchwałą, na mocy której została ograniczona autonomia tego kraju”¹²⁵.

Walcząc z szowinizmem rosyjskim, pismo występowało też przeciw szowinizmowi polskiemu. Wychodząc z założenia, że domagając się sprawiedliwości dla siebie, należy poczuwać się także do sprawiedliwości w stosunku do innych¹²⁶, „Sfinks” podkreślał prawa Litwy i Ukrainy do rozwijania własnej narodowości oraz potępiał antysemityzm.

A. Brückner, przeciwstawiając się antylitewskiemu ruchowi polskiemu, pisał na łamach „Sfinksa”: „W walce swej zapominali Polacy, sierdząc się na niewczesny separatyzm litewski, że ruch narodowościowy ma wszędzie równe prawa i że nie można go właśnie u wrót kowieńskich [...] sztucznie zahamować”, i dodaje, że walka narodu litewskiego o własny język i prawa własnej narodowości jest jego „świętym, nienaruszalnym prawem i obowiązkiem”¹²⁷. Podobnie ustosunkowali się na łamach „Sfinksa” do ruchu narodowościowego na Ukrainie: Leon Wasilewski¹²⁸, Jan Iwański¹²⁹ i B. Łepki¹³⁰. Takie stanowisko w sprawie narodowościowej zajmował również w zasadzie Bukowiński¹³¹.

Antysemityzm potępiony został w „Sfinksie” przede wszystkim z pozycji humanitarnych. Fakt, że głoszone przez endecję hasła antysemityczne trafiały na podatny grunt w pewnych kręgach społeczeństwa polskiego, uznany był za wynik ciemnoty i „braku wyrobienia politycznego tłumów”¹³², nie świadczący o wadze „kwestii żydowskiej”, która nie

¹²⁴ A. Świętochowski, *Ukochanie narodu*, „Sfinks”, 1913, z. 70, s. 168.

¹²⁵ „Sfinks”, 1910, z. 30, s. 455—457.

¹²⁶ „Sfinks”, 1912, z. 56/57, s. 424—425.

¹²⁷ „Sfinks”, 1908, z. 3, s. 495.

¹²⁸ L. Wasilewski, *Z życia kulturalnego Ukrainy*, „Sfinks”, 1909, s. 19. 20, s. 122—134.

¹²⁹ J. Iwański, *Młoda Ukraina*, „Sfinks”, 1908, z. 6, s. 533—534.

¹³⁰ B. Łepki, *Starzy i młodzi*, „Sfinks”, 1908, z. 8, s. 437.

¹³¹ W. Bukowiński, *Aleksander Świętochowski — obrazki powieściowe*, „Sfinks”, 1908, z. 6, s. 521.

¹³² „Sfinks”, 1912, z. 56, 57, s. 422.

ma wcale takiego znaczenia, jak to się jej przypisuje¹³³. Więc nie „kwestia żydowska“ budzi zaniepokojenie w „Sfinksie“, lecz zjawisko antysemityzmu.

Antysemityczne wystąpienia przeciw zasłużonym dla kultury polskiej ludziom pochodzenia żydowskiego spotykały się w „Sfinksie“ z ostrym sprzeciwem. W związku z kampanią publicystyczną przeciw W. Feldmanowi zamieszczono protest przeciw niej, podpisany przez wielu pisarzy polskich¹³⁴, a Bukowiński pisał: „zapominamy już, że o związku z danym społeczeństwem decyduje nie pochodzenie lub rasa, ale poczucie wewnętrzne jednostki oraz jej praca i użyteczność dla społeczeństwa“¹³⁵. Konsekwencją tej postawy było potępienie wysuwanych w *Myśli niepodległej* A. Niemojewskiego haseł „antysemityzmu postępowego“, które, zdaniem Bukowińskiego, objawiają się głównie „przekręcaniem imion, kwestionowaniem nazwisk, wysyłaniem na Nalewki ludzi pracujących od dawna i zasłużonych od dawna dla kultury polskiej“¹³⁶. Zajmowane przez Bukowińskiego w „Sfinksie“ stanowisko w sprawie antysemityzmu było głównym powodem ataku na to pismo ze strony prasy klerykalno-nacjonalistycznej, a atak ten nasilił się w momencie wzięcia przez niego w obronę pisma dla młodzieży „Z bliska i z daleka“. Na „Z bliska i z daleka“ została zorganizowana nagonka przy użyciu antysemitycznej argumentacji (m. in. Roman Dmowski ogłosił w „Gazecie Warszawskiej“ artykuł pt. *Słowo*), gdyż w redakcji pisma miała być J. Mortkowiczowa, a wśród współpracowników znaleźć się mieli: A. Baumfeld, R. Lewinowa i J. Dickstenówna. Bukowiński, biorąc pismo w obronę w artykule pod wymownym tytułem *Ohyda*, dowodził niedorzeczności antysemitycznych haseł w stosunku do Polaków żydowskiego pochodzenia¹³⁷.

W sprawie żydowskiej „Sfinks“ zajął więc stanowisko asymilacji Żydów.

*

W prospektach i artykułach programowych „Sfinks“ wielokrotnie podkreślał swoją apartyjność. Czy jednak rzeczywiście był pismem stojącym poza „wszelką ideologią partyjną“? Oczywiście nie. Scharakteryzowane wyżej poglądy społeczne i polityczne wykazują zbieżności z ideologią konkretnych partii i stronnictw. Na miejsce pisma wśród wachla-

¹³³ Tamże. „Wydawać nam się może, iż nie mamy w tej chwili w kraju ważniejszej sprawy nad sprawę żydowską ani niebezpieczeństwa poważniejszego nad niebezpieczeństwo żydowskie, zagrażające rzekomo nie tylko Warszawie samej, ale i narodowi całemu”.

¹³⁴ „Sfinks”, 1909, z. 17, 18, s. 436.

¹³⁵ Tamże, s. 437.

¹³⁶ „Sfinks”, 1910, z. 35, s. 300.

¹³⁷ „Sfinks”, 1913, z. 70, s. 157.

rza działających wówczas w Kongresówce partii wskazują również zawarte tu życzliwe wzmianki, dotyczące ich działania oraz związanych z nimi osób, powiązania personalne i stanowisko pisma wobec konkretnych zagadnień — choćby wobec wyborów do Dumy. Dowodzą one, że pismo bliskie było przede wszystkim burżuazyjno-demokratycznym stronnictwom inteligenckim: Polskiemu Zjednoczeniu Postępowemu, Polskiej Partii Postępowej oraz grupom frondy z ND. Wykazywało również sympatie dla PPS-Fracji oraz dla inteligenckiego ruchu ludowego, którego wyrazem były m. in. akcje „Siewby” i organizowanie kółek Staszica.

Bliskie sobie — w zasadzie — stronnictwa inteligenckie jako program do aktualnej realizacji wysuwały pracę na polu kultury oraz program opozycji wobec rządu rosyjskiego jako program dla koła polskiego w Dumie. „Sfinks” niewątpliwie podzielał te poglądy. Dlatego też w momencie, gdy stronnictwa te w obliczu wyborów do IV Dumy w roku 1912 utworzyły „koncentrację narodową” i wysunęły kandydaturę J. Kucharczyńskiego, pismo włączając się do kampanii przedwyborczej poparło tę kandydaturę oraz — oczywiście — program koncentracji¹³⁸. Wśród skupionych tu stronnictw najbardziej odpowiadało „Sfinksovi” Polskie Zjednoczenie Postępowe. Przyczyną tego był w pierwszym rzędzie związek redaktora i wydawcy pisma z tym Stronnictwem¹³⁹. Aktywnym działaczem PZP był także członek redakcji „Sfinksa” R. Radziwiłłowicz, a wśród współpracowników zwraca przede wszystkim uwagę nazwisko faktycznego przywódcy „Zjednoczenia” — Aleksandra Świętochowskiego. Wprawdzie związek Świętochowskiego ze „Sfinksem” wydaje się dość luźny, jednak jego nazwisko często pojawiała się w piśmie, a stanowisko, które zajmował, z reguły było tu gorąco popierane¹⁴⁰. Wyrazem ogromnego uznania dla Świętochowskiego był m. in. choćby fakt poświęcenia mu specjalnego zeszytu „Sfinksa”, a ocena roli, którą odgrywał, jest wymowna. Bukowiński pisał bowiem: „W ciągu czterdziestu lat Aleksander Świętochowski szerzył w społeczeństwie zasady liberalizmu i demokracji, był gorącym rzecznikiem postępu, był humanistą szlachetnym, stojącym wytrwale w obronie praw człowieka i praw narodu”¹⁴¹.

W „Sfinksie” podkreślano szczególnie znaczenie działalności Świętochowskiego w ramach Towarzystwa Kultury Polskiej, a redagowane

¹³⁸ „Sfinks”, 1912, z. 56, 57, s. 425.

¹³⁹ Jak informuje „Ludzkosc”, 1907, nr 49, W. Bukowiński w roku 1907 został wybrany na stanowisko prezesa PZP.

¹⁴⁰ Poparto m. in. założenie przez Świętochowskiego fermy praktycznej dla bogatszych synów włościańskich w Bratnem („Sfinks”, 1913, z. 71, s. 366) oraz inicjatywę zawartą w jego broszurze pt. *Ofiarnosc obywatelska*, w której wzywał do dobrowolnego opodatkowania się na rzecz rozmaitych instytucji kulturalnych („Sfinks”, 1911, z. 44, 45, s. 415).

¹⁴¹ „Sfinks”, 1908, z. 10, s. 149.

przez niego pismo „Kultura Polska“ było wyraźnie wyróżniane w przeglądach prasy¹⁴². O sympatiach „Sfinksa“ dla związanego z PZP Towarzystwa Kultura Polska świadczył również fakt wysokiej oceny działalności Jana Kreczmara, dyrektora gimnazjum polskiego znajdującego się pod opieką Towarzystwa¹⁴³. Zresztą w gimnazjum tym wykładał również Bukowiński oraz bardzo blisko związani z redakcją A. Drogoszewski i M. Kreczmar¹⁴⁴.

Jeśli chodzi o stosunek pisma do innych centrowych stronnictw inteligentnych, na uwagę zasługuje poparcie tu „Gońca“ — pisma skupiającego frondę ND (m. in. Makowiecki, Stadnicki, Gruzewski). Zamieszczony w „Gońcu“ artykuł T. Gruzewskiego pt. *Fale opozycyjne* został bez skrótów przedrukowany w „Sfinksie“ z komentarzem, który uznawał go za najślusniejszą politycznie w ówczesnej sytuacji¹⁴⁵.

Zyczliwy stosunek do stronnictw inteligentnych mógł znaleźć w „Sfinksie“ bezpośredni wyraz. Inaczej ze stosunkiem do nielegalnej PPS-Frakcji. Zbieżność ideologiczna z tą partią widoczna jest przede wszystkim w stosunku pisma do zagadnienia odzyskania niepodległości. Dlatego też wyrażony jest tu pozytywny stosunek wobec niepodległościowych tendencji w rewolucji 1905—1907¹⁴⁶ oraz pozytywny stosunek wobec formującej się w Galicji w latach 1908—1914 polskiej „siły zbrojnej“ wspomnianych wyżej Związków Strzeleckich. Pepesowskie sympatie Bukowińskiego pochodziły z jego młodzieńczych czasów — nie bez wpływu na nie pozostał fakt przyjaźni z Kazimierzem Krauzem, zmarłym w 1905 r. wybitnym teoretykiem socjalistycznym. Ta przyjaźń wydaje się głównym powodem, dla którego zamieszczono w „Sfinksie“ obszerny artykuł Józefa Kwiatka, lewicowego działacza socjalistycznego, poświęcony dobrokowi Kazimierza Krauzy i jego poglądom politycznym¹⁴⁷. Świadcstwem pewnych powiązań Bukowińskiego z PPS jest fakt jego współpracy w latach 1904—1906 z „Głosem Robotniczym“ organem PPSD-Galicji i Śląska. Bliżej związana z PPS — jak się wydaje — była żona Bukowińskiego i współredaktorka „Sfinksa“, Maria¹⁴⁸.

¹⁴² „Sfinks”, z. 1, s. 180; z. 3, s. 504; z. 6, s. 543; z. 13, s. 122; z. 17, 18, s. 438, z. 28, s. 153; z. 49, s. 155; z. 70, s. 184; z. 72, s. 548.

¹⁴³ „Sfinks”, 1909, z. 19, 20, s. 269.

¹⁴⁴ Por. Olesiński, *50 lat gimnazjum A. Kreczmara*, „Stolica”, 1960, nr 44.

¹⁴⁵ „Sfinks”, 1913, z. 70, s. 154.

¹⁴⁶ „Sfinks”, 1908, z. 10, s. 148; W. Makowski, *Rok 1905 w literaturze polskiej*, „Sfinks”, 1912, z. 50, s. 238—239 i in.

¹⁴⁷ J. Kwiatek, *Kazimierz Krauz jako pisarz polityczny*, „Sfinks”, 1908, z. 7, s. 18—23.

¹⁴⁸ Pisze się tu, że żywiła ona „gorące sympatie dla jednego z czynnych u nas stronnictw, które łączyło obronę warstw pokrzywdzonych z daleko sięgającymi dążeniami narodowymi” („Sfinks”, 1912, z. 49, s. 6).

Wśród inych współpracowników i autorów „Sfinksa” spotyka się szereg nazwisk niewątpliwie bliskich tej partii (np. L. Wasilewskiego, J. Dąbrowskiego, G. Daniłowskiego, W. Sieroszewskiego, M. Zaruskiego, W. Makowskiego, A. Skalkowskiego, M. Markowską, W. Feldmana). Również do stałej współpracy z „Nurtem” zostali zwerbowani ludzie związani z PPS: obok pisującego w „Sfinksie” Leona Wasilewskiego — Bolesław Limanowski i Stanisław Kelles-Krauz. Oczywiście, nie wszystkie zamieszczone tu prace tych autorów noszą ślady ideologii pepesowskiej. Niektóre jednak wyraźnie są z nią powiązane¹⁴⁰ lub też dotyczą środowiska PPS¹⁵⁰.

Koegzystencja w piśmie sympatii do PPS-Frakcji i centrowych stronnictw inteligentnych nie była przypadkowa. W zasadzie bowiem ugrupowania te mimo znacznych różnic między nimi pozostawały na jednej burżuazyjno-demokratycznej płaszczyźnie. Na tej samej płaszczyźnie znajdował się również inteligentki ruch ludowy. Personalnie kontakty pisma z tym ruchem zapewniali: J. K. Wysłouch, M. Jahołkowska-Koszutska i R. Radziwiłłowicz. Do autorów pisma należał również wybitny działacz ludowy, związany z „Siewbą”, Jan Adamowicz-Piliński, którego działalności poświęcił tu obszerny artykuł J. K. Wysłouch¹⁵¹. Bardzo przychylnie oceniono w „Sfinksie” również Konrada Prószyńskiego-Promyka, redaktora „Gazety Świątecznej”, za jego działalność oświatową na wsi¹⁵² oraz ten typ działalności „Zorzy”¹⁵³.

Z pozytywną oceną „Sfinksa” spotkało się także „Zaranie” i „Siewba”¹⁵⁴. W „Sfinksie” postulowano przede wszystkim działalność oświatową wśród chłopów i popierano wszelkie jej formy¹⁵⁵. M. in. poparto założoną przez A. Świętochowskiego „wzorową fermę” w Bratnem, podnoszącą kwalifikacje rolnicze synów dość zamożnych włościan. Pismo

¹⁴⁰ Np. artykuł W. Makowskiego, *Rok 1905 w literaturze polskiej*. „Sfinks”, 1912, z. 49, s. 111—123; z. 50, s. 219—239.

¹⁵⁰ M. in. opowiadania Gustawa Daniłowskiego: *Pamiętka* („Sfinks”, 1910, z. 25, s. 119) oraz *Za ścianą* („Sfinks”, 1910, z. 31, s. 36; z. 32, s. 160; z. 34, s. 35).

¹⁵¹ A. Szech, *Pamięci Jana Adamowicza*, „Sfinks”, 1908, z. 8, 9, s. 330.

¹⁵² W. Bukowiński, *Konrad Pruszyński-Promyk*, „Sfinks”, 1908, z. 7, s. 161—163.

¹⁵³ „Sfinks”, 1911, z. 47, s. 305—306.

¹⁵⁴ „Sfinks”, 1908, z. 1, s. 186.

¹⁵⁵ Wymowny postulat tego typu zawiera jeden z felietonów Bukowińskiego. Pisząc o zabiciu przez chłopów ziemianina Lipińskiego, którego to faktu powodem był niekorzystny wyrok w zatargu służebnościowym, Bukowiński zastanawia się, jak zapobiegać takim wypadkom. I wyjście widzi właśnie w działalności oświatowej, mającej zapobiec „szerzeniu się morza nędzy, ciemnoty i zwyrodnienia” (tak więc nie zwraca on wcale uwagi na istotny konflikt na wsi, a działalność oświatowa jest dla niego środkiem łagodzącym konflikty klasowe), „Sfinks”, 1911, z. 44, 45, s. 411.

wystąpiło jednocześnie z inicjatywą zbiórki pieniędzy wśród inteligencji, by umożliwić kontynuację tej mającej ogromne znaczenie dla rozwoju kultury rolnej w kraju — jak się tu pisze — imprezy¹⁵⁶.

Pewnym zainteresowaniem „Sfinksa“ cieszył się również ruch spółdzielczy, czego dowodem było zamieszczenie tu szczegółowego sprawozdania z pierwszego zjazdu stowarzyszeń spożywczych w 1908 r.¹⁵⁷ Zamieszczenie tego sprawozdania świadczy niewątpliwie o poparciu dla ruchu, w którym uczestniczyli tacy bliscy redakcji ludzie, jak E. Abramowski czy R. Radziwiłłowicz.

Sympatie „Sfinksa“ do partii i stronnictwa pozostających w ramach nurtu demokratyczno-burżuazyjnego szły w parze z negatywnym w zasadzie stosunkiem do partii znajdujących się na prawo i na lewo od tego nurtu.

Z partii prawicowych poświęcono tu stosunkowo wiele uwagi Narodowej Demokracji. Antyendeckie akcenty zawierają w „Sfinksie“ przede wszystkim felietony Bukowińskiego¹⁵⁸. Partię tę krytykuje się za ugodowość i lojalizm wobec zaborcy oraz za antysemityzm. Tak więc polityka endeckiego Koła Polskiego w trzech kolejnych Dumach spotkała się ze słowami dezaprobaty, a szermowanie hasłem antysemityzmu w obliczu wyborów w roku 1912 zostało wyraźnie potępione. Podobnie za antysemityzm potępiono niektóre wystąpienia endeckiej „Gazety Warszawskiej“.

Zwracając uwagę na endecję — co związane było przede wszystkim z walką przedwyborczą w roku 1912 — „Sfinks“ nie zajmował się niemal wcale posiadającym niewielkie wpływy w społeczeństwie „obozem realistów“. Jedyną wzmianką, która mogłaby świadczyć o stosunku do SPR, to pozytywne przyjęcie zamieszczonego w „Słowie“ artykułu *Podnieśmy serca*, czołowego publicysty tego stronnictwa — L. Straszewicza¹⁵⁹. Artykuł nawoływał do pracy kulturalnej wśród społeczeństwa — pokrywał się więc z hasłami wysuwanymi w „Sfinksie“, dlatego został pozytywnie przyjęty przez pismo. Nie musi to bynajmniej świadczyć o przychylności „Sfinksa“ do partii, która reprezentowała zupełnie różne niż to pismo stanowisko.

Zwraca jednak uwagę kontekst, w którym wzmianka ta została umieszczona. Sąsiaduje ona bowiem ze słowami oburzenia w związku z zajściami wśród pracowników piekarskich oraz z obawami przed „zdziczeniem na tle walki ekonomicznej“¹⁶⁰. A więc akcenty przyjazne w sto-

¹⁵⁶ „Sfinks“, 1913, z. 71, s. 371.

¹⁵⁷ „Sfinks“, 1908, z. 11, s. 361—363.

¹⁵⁸ „Sfinks“, 1912, z. 56, 57, s. 418—426.

¹⁵⁹ „Sfinks“, 1911, z. 47, s. 306.

¹⁶⁰ Tamże.

sunku do programu najbardziej wstecznej w Królestwie partii występowały razem z obawami przed walką klasową.

Stanowisko „Sfinksa” wobec tej ostatniej kwestii jest znane i ono przede wszystkim wskazuje na stosunek pisma do partii lewicy robotniczej. Stosunek ten nie jest nigdzie w piśmie określony bezpośrednio. Mówi trochę na ten temat swoista interpretacja ideologii reprezentowanej przez te partie, która czasem pojawia się w „Sfinksie”. Np. Świętochowski dowodził tu, że ma ona na celu wydzielenie ze społeczeństwa „jakiejsz jednej jego gromady” i „skazanie innych na śmierć”¹⁶¹. Gostomski zaś ideologię marksistowską uznał w „Sfinksie” za zgubną, gdyż przyjęcie jej prowadzić by mogło do odsunięcia się od wszelkiej pracy narodowej oraz do uznania agitacji i walki przeciw istnjącemu porządkowi za jedyną prawdziwie pożyteczną formę działalności, co doprowadziłoby w konsekwencji do zupełnej anarchii¹⁶².

Pośrednio na stosunek do socjaldemokracji wskazuje również oburzenie pisma, które towarzyszyło wyborowi do Dumy socjaldemokratycznego posła Eugeniusza Jagiełły. „Warszawa takiego kandydata sobie nie życzyła” — pisano w „Sfinksie”¹⁶³.

Negatywny w zasadzie stosunek „Sfinksa” zarówno do partii lewicowych, jak i prawicowych był oczywiście konsekwencją przyjętej przez pismo postawy „centrowej”, „z pogardą traktowanej przez socjalistów i z odrazą przez narodowców” — jak pisał jeden z ówczesnych publicystów¹⁶⁴. Trzeba pamiętać, że centrum — bardzo słabe i chwiejne — zwracało się wówczas coraz bardziej na prawo, czego wyrazem była choćby postawa czołowego jego przedstawiciela A. Świętochowskiego¹⁶⁵.

Centrowa pozycja „Sfinksa” określa jego miejsce polityczne wśród innych współczesnych mu czasopism kulturalnych. Najbliższy — jak się wydaje — był „Sfinks” „Krytyce” W. Feldmana, wspólne bowiem dla tych dwóch pism były sympatie dla PPS-Frakcji oraz postawa niepodległościowa. Oczywiście w wydawanej w Krakowie „Krytyce” postawa ta mogła znajdować bardziej bezpośredni wyraz. Inny kulturalny mie-

¹⁶¹ W. Bukowiński, *Na fali — z okazji jubileuszu Świętochowskiego*, „Sfinks”, 1908, z. 10, s. 151.

¹⁶² W. Gostomski, *Problemat pracy polskiej*, „Sfinks”, 1911, z. 40, s. 89.

¹⁶³ W. Bukowiński, *Na fali*, „Sfinks”, 1912, z. 58, s. 144.

¹⁶⁴ W. Szyszło, *Samorząd czy autonomia*, Warszawa 1907.

¹⁶⁵ To, że Wincenty Lutosławski przychylnie przyjął *Utopie w rozwoju historycznym* (1910), solidaryzując się z szeregiem zawartych tam sądów, jest chyba dostatecznie wymowne. Pisał on: „Cechą dodatnią Utopii jest zaznaczone stanowisko krytyczne wobec roszczeń socjalizmu, które potępia”. Lutosławski zwracał także uwagę, że Świętochowski w swej pracy wskazywał na to, że religie są czynnikiem postępu (W. L u t o s ł a w s k i, *Na drodze do wielkiej przemiany*, Warszawa 1912).

siężnik galicyjski — „Ateneum Polskie“ — zajmował pozycje endeckie i wyraźnie odcinał się zarówno od „Sfinksa“, jak i „Krytyki“.

Spośród kulturalnych pism królewieckich formalnie „Sfinks“ najbliższy był „Kulturze“ oraz „Bibliotece Warszawskiej“. Redagowana przez Z. Pietkiewicza lewicowa „Kultura“ konkurowała ze „Sfinksem“ niewiele ponad rok, przestając wychodzić w roku 1909. „Biblioteka Warszawska“ wychodziła do roku 1914, dlatego też szczególnie istotne wydają się być różnice właśnie między nią a miesięcznikiem Bukowińskiego.

„Biblioteka Warszawska“ redagowana do r. 1909 przez hr. Krasieńskiego, a następnie do r. 1914 przez hr. M. Zamoyskiego — była pismem związanym z SPR i zdradzającym wyraźne sympatie dla ND. Również w przeciwieństwie do „Sfinksa“ stała na pozycjach klerykalnych. Właśnie różnica postawy wobec całego szeregu istotnych problemów wydaje się być główną przyczyną, dla której przez sześć lat „Sfinks“ ukazywał się obok „Biblioteki Warszawskiej“ — znajdując odbiorcę.